

**Światowy potentat
w Tarnowie s. 10**

**Cios wymierzony
w miasto s. 12-13**

**Mateusz Klich
chce do kadry s. 26**

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

styczeń 2017

WYDAWCA: TARNÓW.PL
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 1 (94)



**SUKCES ROKU
32 miliony złotych
dla Tarnowa s.4**

FOTORELACJA



Tarnowskie ulice nabrały świątecznego blasku. Wszystko to za sprawą oświetlenia, które na początku grudnia pojawiło się w mieście. Około 300 elementów rozświetlać będzie Tarnów do końca stycznia. W centrum miasta można podążać bajkowym szlakiem, na którym znajdują się trójwymiarowe ozdoby, m.in. tron św. Mikołaja i sanie z reniferami.

W ROLACH GŁÓWNYCH



**Prof. Jan Kozłowski,
laureat „polskiego Nobla”**

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej nagrodziła wykładowcę PWSZ w Tarnowie za szczególne osiągnięcia i odkrycia naukowe, które „przesuwają granice poznania, otwierają nowe perspektywy poznawcze, wnoszą wkład w postęp cywilizacyjny kraju”. Fundacja doceniła teorię „wyjaśniającą różnorodność strategii życiowych organizmów jako efekt optymalnej alokacji zasobów”. Teoria ta tłumaczy ogromne zróżnicowanie czasu dojrzewania, wielkości ciała osobników dorosłych i budujących je komórek, jak również długości życia organizmów żywych. Pozwala przewidywać, w jakich warunkach zwierzęta rosną intensywnie po osiągnięciu dojrzałości, a w jakich nie.

(ww)



**Prof. Andrzej Borowski, laureat
Nagrody Prezesa Rady Ministrów**

Wykładowca PWSZ otrzymał nagrodę za wybitne osiągnięcia naukowe. Jego dorobek naukowy koncentruje się wokół badań nad kulturą nowożytną. Badania te oparte są na rzadkim dziś w humanistyce założeniu, iż jedyne kryterium oceny wartości wiedzy o rzeczywistości stanowi kryterium prawdy. Obszary zainteresowań naukowych prof. Borowskiego to: historia literatury staropolskiej w kontekście kultury europejskiej oraz nowożytnej recepcji tradycji judeochrześcijańskiej i grecko-rzymskiej, dzieje powiązań polsko-niderlandzkich w wiekach dawnych, translacje z zakresu historii idei oraz refleksje nad współczesną myślą humanistyczną, filozofią i socjologią kultury oraz etos uczonego.

(ww)

Kalendarium tarnowskie

20 lat temu

Według danych tarnowskiego Urzędu Stanu Cywilnego, w ciągu jedenastu miesięcy aż dwudziestu mieszkańców naszego województwa ukończy 100 lat życia – poinformował redaktor Tarnowskich Azotów. Scenariusz obchodów u wszystkich jubilatów wyglądał podobnie i wymagał odpowiedniej oprawy – stulatków odwiedzały władze samorządowe, pracownicy USC, składając gratulacje, życzenia, a także przekazując okolicznościowy adres od wojewody tarnowskiego. Jak odnotowało czasopismo, pierwsi jubilaci otrzymali kwiaty i prezenty na początku stycznia.

15 lat temu

Czy połączyć tarnowskie szpitale? Jak zauważyła redakcja Temi, co jakiś czas powracał na forum publiczne pomysł połączenia dwóch placówek, według którego szpital św. Łukasza miałby przyjmować pacjentów na pobyty długoterminowe. Fuzja placówek była możliwa bardziej teoretycznie niż praktycznie, gdyż organem założycielskim jednej był urząd marszałkowski, natomiast nadzór nad drugą sprawuje miasto. Dodawano, że tego typu przedsięwzięcie nie jest uzasadnione ekonomicznie, gdyż nie przeprowadzono niezbędnych wyliczeń i analiz w tej sprawie.

10 lat temu

Absolwenci Zespołu Szkół Technicznych mogą pochwalić się bardzo dobrymi wynikami egzaminu zawodowego – zauważyło Temi. Egzaminy te przeprowadza Centralna Komisja Egzaminacyjna, dzięki czemu można porównać wyniki szkół z całego kraju. Osiągnięcia uczniów tarnowskiej szkoły znacznie przewyższają średnią krajową. Oznacza to, że indywidualne sukcesy absolwentów ZST nie są osiągnięciami przypadkowymi, a wyniki egzaminu potwierdzają bardzo dobre solidne przygotowanie zawodowe – dodawała dziennikarka.

5 lat temu

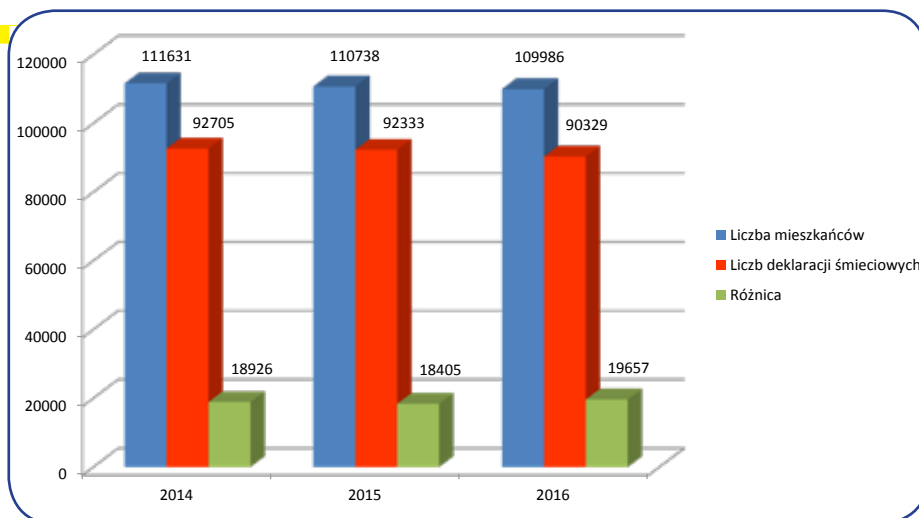
Spore rewolucje czekały tarnowian na początku roku. Zmiany zakładały wyznaczenie nowych tras miejskich autobusów i nową numerację poszczególnych linii. Do historii przejdą między innymi linie „0a” i „0b”. Zastąpi je odpowiednio „0” i „1” – poinformowała Gazeta Krakowska. Dodatkowo postanowiono, że w rozkładach jazdy pojawią się m.in. linie o trzycyfrowym oznakowaniu. Mieszkańcy żalowali szczególnie, że na tarnowskich ulicach nie będzie dłużej kursować „35-tka”.

(ww)

WIĘCEJ ŚMIECI, MNIEJ PIENIĘDZY

Od 18 tysięcy do ponad 19,5 tysiąca wynosiła różnica między liczbą mieszkańców Tarnowa, ujętych w ewidencji ludności, a liczbą deklaracji śmieciowych, składanych w ciągu trzech ostatnich lat. W tym samym czasie ilość wyprodukowanych przez tarnowian odpadów komunalnych wzrosła o ponad 2,3 tysiąca ton. Efekt jest taki, że miasto coraz więcej dopłaca do śmieci.

Deklaracje śmieciowe to dokumenty, w których właściciele nieruchomości, wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe informują, ile osób mieszka w ich domach lub administrowanych przez nich blokach czy kamienicach i ile w związku z tym powinna wynosić uiszczana przez nich opłata za odbiór odpadów komunalnych. Największa różnica pomiędzy liczbą zameldowanych w Tarnowie, a tych, którzy złożyli deklarację śmieciową, odnotowana w 2016 roku, wyniosła ponad 19 i pół tysiąca. Wierzmy, że mieszkańcy Tarnowa są w tej kwestii uczciwi - mówi Stefan Piotrowski, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Tarnowa - Różnica może brać się z faktu, że część mieszkańców, choć formalnie zameldowana, faktycznie nie mieszka w Tarnowie, bo wyemigrowała za granicę lub wyprowadziła się do innego miasta. Możliwe również, że nie wszyscy, którzy wynajmują mieszkania w Tarnowie - studenci czy pracujący - są zgłaszani w deklaracjach. Tarnów każdego dnia ściągają też przyjezdnych z najbliższych okolic, do pracy i na zaku-



436 tysięcy złotych, a w roku 2016 według prognozy może przekroczyć milion.

Tanie śmieci w Tarnowie

W Tarnowie opłata śmieciowa jest w porównaniu z innymi miejscowościami niewygórowana. Wynosi 8 złotych i pięćdziesiąt groszy miesięcznie za odbiór odpadów segregowanych od osoby. (Do 1 lipca 2014 było to 9 złotych i dziewięćdziesiąt groszy). Co istotne, Tarnów w cenie 8.50 złotych od osoby odbiera śmieci z zasady 4 razy w miesiącu, ale są wyjątki - z gospodarstw jedno i dwuosobowych śmieci odbierane są co dwa tygodnie, a z blokowisk - nawet trzy do czterech razy w tygodniu. Tarnowskie stawki oznaczają dla czteroosobowej rodziny miesięczny wydatek w wysokości 34 złotych. Inaczej jest na przykład w Nowym Targu, który również pobiera opłatę 8.50 od osoby, ale śmieci odbiera dwa razy na miesiąc. Przy założeniu odbioru cztery razy w miesiącu, czteroosobowa rodzina płaciłaby więc 68 złotych. Więcej niż tarnowianie za odbiór śmieci płacą mieszkańcy Zakopanego - 9.50, Szczucina i Skrzyszowa - po 10 złotych oraz Gromnika - 12 złotych i Brzeska - 14 złotych. W Rudzie Śląskiej odbiór śmieci kosztuje 12 złotych od osoby, podobnie w Częstochowie. Z kwoty 8.50 finansowane są też dwa tarnowskie PSZOK-i, czyli Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, do których można tam bezpłatnie odstawić kłopotliwe odpady. Jedyny wa-

runek to zameldowanie w Tarnowie lub Gminie Tarnów. Pracownicy PSZOK-ów profesjonalnie zajmują się zwiezionymi odpadami i zagospodarowują je w zgodny z prawem, ekologiczny sposób. Bez dodatkowych opłat mieszkańcy Tarnowa mogą oddawać odpady wielkogabarytowe, głównie meble (mieszkańcy domów jednorodzinnych - dwa razy do roku, mieszkańcy bloków - raz w miesiącu) oraz zużytą odzież i pościel i odpady zielone - raz lub dwa razy w miesiącu, w zależności od pory roku. W styczniu dodatkowo rusza zbieranie... choinek, również bez dodatkowych opłat.

Odpadów przybywa

Tarnowianin oddaje średnio prawie 374 kilogramy odpadów rocznie, zajmujemy drugie miejsce w Małopolsce, na drugim jest Bochnia - ponad 371 i Nowy Sącz - blisko 369 kilogramów na mieszkańca. Najwięcej śmieci produkuje w Małopolsce Zakopane - 591 kilogramów na mieszkańca, choć to pewno głównie na usługę turystów. W 2014 roku tarnowianie oddali ponad 33 i pół tysiąca ton posegregowanych odpadów, w 2015 ponad 34 i pół tysiąca, a roku 2016 - około 36 tysięcy ton. Coraz więcej kupujemy, a towary pakowane są coraz bardziej wymyślnie - w pudełka, folię, torebki, tekturki. Im ich więcej, tym więcej śmieci - mówi Piotrowski. A w najbliższych latach śmieci najprawdopodobniej będzie przybywać.

Ilość oddanych odpadów:

33 670,51 ton - 2014 rok

34 574,30 ton - 2015 rok

36 000 ton - 2016 rok (prognoza)

Wzrost 2329,49 ton w trzy lata

py. Oni również produkują śmieci, których transport i przerób trzeba opłacić. W ciągu trzech ostatnich lat zmniejszył się dochód, który gmina miasta Tarnowa osiąga odbierając i zagospodarowując odpady - ostatni raz bilans osiągnął wynik dodatni w 2014 roku i zamknął się wynikiem blisko półtora miliona złotych. W 2015 roku strata wyniosła ponad

Bilans gospodarki odpadami w Tarnowie:
2014 rok - bilans dodatni 1 487 340,42
2015 rok - bilans ujemny 436 451,31
2016 rok - prognozowany bilans ujemny w wysokości 1 100 000

32 miliony złotych dla Tarnowa

- To wydarzenie niezwykle w skali kraju i bardzo dobra wiadomość dla miasta – tak prezydent Tarnowa, Roman Ciepiela, komentuje ugodę w sprawie blisko 32 milionów złotych odszkodowania za zмовę przetargową przy budowie tak zwanego łącznika autostradowego w 2010 roku. Cała suma została już wpłacona przez firmy Strabag Sp. z o.o. i Mota Engil Central Europe S.A., i znalazła się na koncie miasta 5 stycznia 2017 roku. - Nie znamy podobnego przypadku, aby wskutek mediacji uzyskać tak wysokie odszkodowanie – dodaje prezydent.

Przypomnijmy, że w styczniu 2016 roku do Sądu Okręgowego w Krakowie Wydział III Karny trafił akt oskarżenia w sprawie zмовы przetargowej przeciwko 23 osobom. Niedługo potem, 15 marca 2016 roku, Gmina Miasta Tarnowa skierowała do Sądu Okręgowego w Krakowie pozew przeciwko Strabag Sp. z o.o. w Pruszkowie oraz Mota Engil Central Europe SA w Krakowie o zapłatę kwoty ponad 39 mln zł wraz z odsetkami do dnia zapłaty i zwrotem kosztów. Na sumę tę składała się kwota blisko 26 mln zł, będąca różnicą pomiędzy należnością faktycznie zapłaconą przez gminę a kwotą, stanowiącą wartość najniższej oferty zabezpieczonej w ramach postępowania przygotowawczego. Kwota ta wyliczona została przez biegłego w postępowaniu przygotowawczym i przyjęta w akcie oskarżenia. Ponadto pozew objęło także kwotę ponad 13,6 mln zł stanowiącą wartość dotacji zwróconej przez Gminę Miasta Tarnowa na rzecz Instytucji Zarządzającej (Województwo Małopolskie), na którą złożyły się należność główna w kwocie ponad 8,8 mln zł i odsetki w kwocie ponad 4,8 mln zł.

Po wydaniu 12 maja 2016 roku przez Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Karny wyroku skazującego wobec 14 osób, popełnienie przestępstwa m.in. „zмовы cenowej” na szkodę Gminy Miasta Tarnowa zostało potwierdzone.

Rekomendacja sądu

31 maja 2016 r., Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IX Gospodarczy wydał postanowienie o skierowaniu sprawy do mediacji i wyznaczył mediatora. Równocześnie sąd poinformował, że rekomenduje mediację jako alternatywny i najszybszy

środek rozwiązywania sporu w niniejszej sprawie albowiem ma ona charakter rozliczeniowy, skomplikowany i wielowątkowy, co oznacza długotrwałe postępowanie. Najbliższe terminy rozpraw przed sądem wyznaczane były wtedy najwcześniej za sześć-siedem miesięcy czyli na grudzień 2016 roku. Mając na uwadze takie stanowisko sądu rozpoznającego sprawę, strony zgodziły się na mediację. W okresie od sierpnia do listopada 2016 roku odbyło się siedem posiedzeń mediacyjnych: 23 sierpnia 2016 r., 25 sierpnia 2016 r., 12 września 2016 r., 13 października 2016 r., 3 listopada 2016 r., 15 listopada 2016 r. i 24 listopada 2016 r.

Mediacyjny sukces

Na ostatnim z nich, 24 listopada 2016 r., strony sporu sądowego zawarły przed mediatorem ugodę, mocą której pozwani Strabag Sp. z o.o. w Pruszkowie oraz Mota Engil Central Europe SA w Krakowie mieli zapłacić Gminie Miasta Tarnowa 31.727.000 zł w terminie do dnia 6 stycznia 2017 r. W związku z zawarciem ugody gminie przysługuje ponadto kwota 75 tysięcy zł tytułem zwrotu trzech czwartych opłaty sądowej wniesionej od pozwu. W dniu 30 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zatwierdził po-

Kalendarium wydarzeń

2010 – przetarg na budowę łącznika (dochodzi do zмовы cenowej)

2012 – oddanie inwestycji do użytku

lipiec 2015 – Tarnów oddaje 14 mln zł dotacji unijnej

marzec 2016 – miasto składa pozew o odszkodowanie

maj 2016 – wyroki dla 14 osób oskarżonych o zмовę cenową

maj 2016 – sąd kieruje sprawę do mediacji

23 sierpnia 2016 – rozpoczęcie mediacji

24 listopada 2016 – zawarcie ugody

30 listopada 2016 – sąd nadaje ugodzie klauzulę wykonalności

5 stycznia 2017 – prawie 32 mln zł odszkodowania na koncie miasta

wyższą ugodę, nadając jej klauzulę wykonalności.

Niezależnie od zawartej ugody Gmina Miasta Tarnowa dochodzi roszczeń także w stosunku do innych podmiotów. Złożono wnioski o orzeczenie naprawienia szkody w postępowaniu karnym toczącym się przed Sądem Okręgowym w Krakowie Wydział III Karny.

(DM)

MOIM ZDANIEM



Grzegorz Świątłowski, radny PO

Gratulacje dla negocjatorów! Przypominam sobie teraz odwagę radnych, którzy zdecydowali, żeby pójść tą drogą i przegłosowali uchwałę o zwrocie 14 milionów unijnej dotacji na budowę łącznika, bo ta uchwała była pierwszym krokiem w procedurze, która doprowadziła do szczęśliwego finału. Warto było podjąć ryzyko i dobrze, że je wtedy podjęliśmy. Byłem jednym z tych radnych, szkoda tylko, że nie cała Rada Miejska była po naszej stronie. 32 miliony złotych to duży zastrzyk pieniędzy dla Tarnowa, niemal jedna czwarta sumy, przeznaczanej na inwestycje w projekcie przyszłorocznego budżetu.

MOIM ZDANIEM



Piotr Górniewicz, radny SLD

Tarnów nie mógł spodziewać się lepszego mikołajkowego prezentu. Zwrot dotacji nie byłby możliwy, gdyby nie stanowisko Radnych Rady Miasta, którzy na jednej z sesji podjęli ryzyko, które się opłaciło. Mam nadzieję, że ten szczególny dla naszego miasta prezent będzie służył mieszkańcom nie tylko doraźnie w postaci załatwianych dziur i pięknych chodników, ale dzięki kreatywności miejskich włodarzy, będzie kołem zamachowym rozwoju Tarnowa i wzorem - np. niedalekiej Bochni - pozwoli stworzyć warunki do faktycznie prawidłowego rozwoju naszego miasta.

Szybciej nowym pociągiem



26 tysięcy pasażerów w tydzień przewiozły Koleje Małopolskie na linii Tarnów – Kraków Główny. Od 11 grudnia 2016 roku Koleje Małopolskie wraz z Przewozami Regionalnymi obsługują połączenia Tarnów - Kraków i Krzynica – Nowy Sącz – Tarnów – Kraków. Rekord frekwencji padł w pociągach, kursujących w godzinach porannego i popołudniowego szczytu, którymi podróżowało 400 - 420 osób.

Więcej pociągów

Na trasach z Nowego Sącza i Tarnowa do Krakowa przybyło 20 połączeń. Podróźni mają do wyboru 24 pociągi z Tarnowa do Krakowa i 24 powrotne. Między szóstą a ósmą rano z Tarnowa do stolicy Małopolski wyrusza pięć pociągów, z których trzy to pociągi przyspieszone, docierające do Krakowa w 56 minut. Od ósmej do trzynastej pociągi jeżdżą z Tarnowa do Krakowa co godzinę, z jednym wyjątkiem – dwugodzinną przerwą między kursem z 10.13 i 12.13. Od 13.13 do 16.18 pociągów jest sześć, tak samo od 17.13 do 22.12. Większość z nich jeździ codziennie. Podobnie jest z podróżą powrotną z Krakowa – w porannym i popołudniowym szczyście pociągi do Tarnowa odjeżdżają co pół godziny. 20 połączeń prowadzą Przewozy Regionalne, 28 – Koleje Małopolskie.

Podróż szybsza....

56 minut, o 20 minut krócej od przejazdu pociągiem osobowym, trwa podróż z Tarnowa do Krakowa pociągami przyspieszonymi, które między Tarnowem a Krakowem Głównym zatrzymują się na siedmiu stacjach – w Tarnowie Moś-

cicach, Brzesku - Okocimiu, Bochni, Kłaju, Podłężu, Krakowie-Bieżanowie i Krakowie - Płaszowie. **Maksymalna prędkość, jaką osiągają, to 130 kilometrów na godzinę.** Pozostałe pociągi, jak wcześniej, stają na wszystkich 22 kolejowych przystankach. Podróż z Tarnowa do Nowego Sącza pociągiem przyspieszonym trwa 99 minut, osobowym – 120. Ceny biletów pozostały bez zmian, podwyżka o około 10 procent jest zapowiedziana na luty. Teraz pojedynczy bilet kosztuje 11 złotych, miesięczny, kupiony za pomocą aplikacji Małopolska Karta Aglomeracyjna – 198 złotych.

...i wygodniejsza

Od 11 grudnia 2016 roku tarnowianie jeżdżą do Krakowa i Nowego Sącza nowoczesnymi, wygodnymi, szybkimi pociągami Impuls, wyprodukowanymi w sądeckim Newagu. Najmłodsze powstały w roku ubiegłym, starsze liczą sobie zaledwie dwa, trzy lata. Najnowsze, czteroczęściowe Impulsy mają po 200 miejsc siedzących, a pięcioczęściowe – po 250. Wszystkie są ciche, wygodne, klimatyzowane, niskopodłogowe, dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych i matek z małymi dziećmi, wyposażone w stojaki do przewożenia rowerów, gniazdko elektryczne i wi-fi. Są też ...ładne. Wojewódzka spółka kolejowa kupiła ich 13, sześć już wozi pasażerów, siedem kolejnych wyjedzie na tory do 15 lutego.

Z zewnątrz nowe pociągi pomalowane zostały w barwy Małopolski, inspirowane kolorowym logo województwa, w środku dominuje szary kolor foteli i zielone wykończenia. Podczas uroczystej prezentacji nowych pociągów na tarnowskim dworcu marszałek Małopolski, Jacek Krupa mówił, że to zupełnie nowa jakość w podróżach kolejną. – *Te koleje są dla was* – powiedział marszałek, a prezydent Tarnowa, Roman Ciepiela podkreślał, że nowoczesne pociągi zostały wyprodukowane w Małopolsce. – *Gratulujemy Nowemu Sączowi i cieszymy się, że nowa jakość dociera do nas* – mówił prezydent Tarnowa. Nowe Impulsy na tarnowskim dworcu witał nie tylko oficjele, ale też „Leliwa Jazz Band” i mieszkańcy Tarnowa. – *Są eks-*

tra – stwierdził Stanisław Karwacki, mieszkający nieopodal dworca, który lubi zaglądać na stację i obserwować jej remont. – *Dobrze, że nasi mieszkańcy będą nimi podróżować.*

Więcej pasażerów, więcej aut na P&R

Od 12 do 18 grudnia Koleje Małopolskie na trasie Tarnów - Kraków Główny przewiozły 26 tysięcy pasażerów, a w kolejnym tygodniu – 26,5 tysiąca. Można założyć, że w tym samym czasie pociągami Przewozów Regionalnych podróżowało 17 - 18 tysięcy pasażerów tygodniowo (Koleje Małopolskie prowadzą na trasie Kraków - Tarnów 28 pociągów, Przewozy Regionalne - 20, stąd prawdopodobna różnica). Spółka, należąca do Województwa Małopolskiego, powstała w 2013 roku. Obsługuje dwie linie Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej – z podkrakowskiej Wieliczki przez Kraków na lotnisko w Balicach (samodzielnie) i z Krakowa do Tarnowa oraz połączenia do Nowego Sącza przez Tarnów (wspólnie z Przewozami Regionalnymi). Do 11 grudnia obsługiwała również połączenia SKA2 Kraków – Miechów, teraz robią to Przewozy Regionalne. Przybywa też samochodów na tarnowskim parkingu P&R przy ulicy Do Huty. Jak wylicza Jacek Chrobak, dyrektor Targowisk Miejskich, które administrują parkingiem, od czasu wprowadzenia nowego rozkładu jazdy liczba parkujących wzrosła o około 15 %.

(DM)

MOIM ZDANIEM



Ryszard Rębilas prezes zarządu Kolei Małopolskich

Liczba pasażerów Kolei Małopolskich na trasie Tarnów – Kraków Główny wzrosła w ciągu tygodnia o pół tysiąca. To bardzo dobry wynik. Można do niego doliczyć pewno około 18 tysięcy podróżnych, których co tydzień przewożą obsługujące wraz z nami tę trasę Przewozy Regionalne. Cieszę się, że tarnowianie wybierają pociągi i uważam, że nasza działalność jest i nadal będzie sukcesem.

KRÓTKO

Finał remontu na Jana Pawła II

Zakończył się remont Al. Jana Pawła II na wysokości ul. Promiennej do wjazdu do Auto Serwisu. Modernizacja objęła jezdnię w obu kierunkach ruchu. W ramach inwestycji położono nową nawierzchnię bitumiczną oraz wyremontowano chodniki. Przebudowa, którą objęto odcinek o długości 340 m, kosztowała około milion czterysta tysięcy złotych. Był to drugi etap remontu ulicy. Pierwszy realizowano dwa lata temu na 480-metrowym odcinku od skrzyżowania z ul. Słoneczną do wysokości ul. Promiennej.

Nowa siedziba miejskich strażników

Od 14 grudnia siedziba straży miejskiej mieści się w budynku przy ul. Brodzińskiego. Strażnicy będą tam pracować około 12 miesięcy – do czasu wybudowania nowej komendy w miejsce dotychczasowej przy ul. Nadbrzeżnej. Obiekt ma być nowoczesny i pomieścić m.in. centrum monitoringu oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Transport dla niepełnosprawnych

Dwa samochody przystosowane do przewozu osób na wózkach inwalidzkich, wyposażone w najazd lub windę oraz urządzenia zabezpieczające przed przemieszczaniem się wózków podczas jazdy będą od nowego roku do dyspozycji mieszkańców Tarnowa. Do korzystania z przejazdów w pierwszej kolejności uprawnione są osoby niepełnosprawne poruszające się na stałe na wózkach inwalidzkich oraz te, które udają się na rehabilitację leczniczą lub do przychodni. Numer, pod którym mieszkańcy mogą zamawiać przewozy to 19 191 lub 19 669. Część stała opłaty za korzystanie z samochodu wynosi 2,50 zł, a opłata za każdy rozpoczęty kilometr to 50 groszy. Większą część kosztów transportu pokrywa miasto, dopłacając do każdego kilometra niemal osiem złotych.

Sprawniejsze ostrzeżenie

W Tarnowie zostaną wymienione syreny alarmowe, ostrzegające o zagrożeniach na terenie miasta. Wyśłużone syreny zastąpią elektroniczne. Modernizacja zostaną objęte urządzenia w budynkach przy ul. Zbylitowskiej 7 (Zespół Szkół Sportowych), ul. Norwida 22 (Zespół Szkół Ogólnokształcący nr 1), ul. Pszenna 10 (hala sportowa), ul. Okrężna 9 (Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne), ul. Szpitalna 53 (Dom Pomocy Społecznej) i ul. Szujskiego 31a. Całkowity koszt projektu to około 293 tys. złotych.

(KS)



Bezpieczniej na Krakowskiej

Miało służyć kierującym na czas remontu ulicy Krakowskiej. Okazało się jednak, że pozostanie na dłużej, bo dobrze spełnia swoją rolę. Tymczasowe rondo u zbiegu ul. Sikorskiego i Narutowicza, utworzone na czas remontu ulicy Krakowskiej, spodobało się mieszkańcom.

Modernizacja rozpoczęła się na początku sierpnia i miała planowo zakończyć się w połowie listopada. W trakcie inwestycji wykonawca natrafił jednak na kolizję wymienianej rury wodociągowej z gazociągiem, co wydłużyło prace o prawie dziesięć dni. Do tego doszły jeszcze niekorzystne warunki atmosferyczne. Konieczne zatem było aneksowanie terminu zakończenia inwestycji. Na czas robót zamykano całościowo obydwa pasy ruchu w danym kierunku. Wyłączona została także sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach: ul. Krakowskiej i Dworcowej oraz Krakowskiej i Sikorskiego. Dodatkowo na skrzyżowaniu z ul. Sikorskiego i Narutowicza wybudowano tymczasowe rondo, które pozwoliło upłynnić ruch. Wcześniej nawet przy działającej sygnalizacji świetlnej tworzyły się korki. W trakcie remontu, nawet przy zwężeniu ulicy do dwóch pasów, można było przejechać sprawniej. Dlatego też władze miasta zdecydowały, że rondo pozostanie także po zakończeniu inwestycji.

Dodajmy, że nowością w rejonie wyremontowanej ulicy jest dwuetapowe przejście dla pieszych w okolicach

Kościola Misjonarzy. Piesi przekraczają najpierw pierwszą jezdnię, następnie poruszają się pasem dzielącym w kierunku przeciwnym do nadjeżdżających pojazdów, by kolejno przedostać się na drugą stronę ulicy. Taki model przejścia zaproponowała tarnowska policja. – *To rozwiązanie podobne do tego na ul. Słonecznej. Przede wszystkim chodzi o bezpieczeństwo pieszych. Wejście na wyspę dzielącą opóźnia wejście pieszego na jezdnię* – wyjaśnia Jerzy Boryczko z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie.

Przypomnijmy, że modernizacją objęto odcinek ul. Krakowskiej od Kochanowskiego do Sikorskiego. Inwestycja poza podbudowę i nową nawierzchnię obejmowała również elementy infrastruktury podziemnej. W ramach prac wykonano odwodnienie, przebudowę sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i teletechnicznej oraz chodniki, ciąg pieszo - rowerowy, zatoki i perony autobusowe. Remont kosztował blisko trzy miliony złotych.

(KS)



Nowe schody wykonano z piaskowca krystalicznego.

Nowy blask Parku Sanguszków

Zielona perła Tarnowa zyskała nowy wygląd. W Parku Sanguszków, bo o nim mowa, wyremontowano główną alejkę i schody prowadzące do pałacu. Powstało też boisko wielofunkcyjne. Wszystko to za kwotę ponad 650 tysięcy złotych.

Zagospodarowanie terenu parku to inicjatywa autorów projektu „Nowy blask Parku Sanguszków”. - *Ja i cała moja ekipa Made in Tarnów cieszymy się, że nasze działania przyniosły takie efekty. Chcieliśmy pokazać na nowo to piękne, ale zaniedbane miejsce, przyciągnąć mieszkańców i zachęcić do częstego korzystania z parku. To jednak jeszcze nie*

koniec. Kolejny budżet obywatelski przed nami! – podkreśla Karolina Mochylska, pomysłodawczyni projektu. Propozycja przypadła do gustu mieszkańcom, którzy w czwartej edycji budżetu obywatelskiego oddali na nią niemal tysiąc głosów. W ramach inwestycji wybudowano boisko wielofunkcyjne o nawierzchni poliuretanowej.

Remontem objęto także alejkę główną i schody. - *Przed remontem na niemal 500-metrowej ścieżce były liczne ubytki, spękania i nierówności, które stwarzały utrudnienia dla osób odwiedzających park, a przede wszystkim dla uczniów uczęszczających do Zespołu Szkół Ekonomiczno-Ogrodniczych* - tłumaczy Józef Czupryna z Referatu Gospodarki Komunalnej magistratu. W przypadku schodów prace remontowe obejmowały roboty renowacyjne, kamieniarskie, a także wykonanie konstrukcji z betonu zbrojonego.

To nie koniec prac remontowych w Parku Sanguszków. Mieszkańcy zdecydowali, że w ramach budżetu obywatelskiego zostaną wykonane tam kolejne prace pielęgnacyjne. Rewitalizacja parku ma polegać m.in. na cięciach pielęgnacyjnych koron drzew i gazonu przed pałacem. Dodatkowo w Parku Sanguszków ma powstać siłownia plenerowa i boisko trawiaste do piłki nożnej. Inwestycja ta uzależniona jest jednak od zabezpieczenia na ten cel odpowiednich środków finansowych. Jeżeli zadanie zostanie zapisane w przyszłorocznym budżecie miasta, doczeka się realizacji.

KS

MOIM ZDANIEM

Jakie wydarzenia w Tarnowie były najważniejsze w 2016 roku?

**Agnieszka Małek**

Spodobały mi się kulturalne propozycje w ramach Artfestu, Sceny Otwartej i Talii. Bardzo ucieszyła mnie informacja o uruchomieniu Małopolskiej Kolei Aglomeracyjnej oraz o przyznaniu środków z budżetu obywatelskiego dla projektu Międzyosiedlowego Centrum Aktywności Senioralnej, a także dla Nowego Blasku Parku Sanguszków. W dzieciństwie rodzice często zabierali mnie do wspomnianego parku. W zeszłym roku wybrałam się na spacer do „Sanguszków”, niestety rozczarowałam się widokiem zaniedbanego ogrodu na tyłach szkoły. Mam nadzieję, że w przyszłe wakacje powrócą wspomnienia z dzieciństwa.

**Daniel Potępa**

Z mojej perspektywy to powrót Rady Osiedla na Starówkę. Cieszy również fakt, że udało się skompletować rady we wszystkich osiedlach. Ważne dla mieszkańców Starówki były remonty ulic Bandrowskiego, Targowej i Goldhammera oraz sąsiadującej Krakowskiej wraz z tymczasowym rondem. Inne znaczące wydarzenia ubiegłego roku to nowe pociągi kursujące do Tarnowa i zbliżający się koniec remontu tarnowskiego dworca. To też poprawa infrastruktury sportowej w mieście. Co jeszcze się zmieniło? Można zauważyć bardzo duże zainteresowanie tarnowian plenerowymi imprezami kulturalnymi i sportowymi.

**Anna Świętek**

Na uwagę zasługuje Festiwal Funduszy Europejskich „Małopolska myśli o Tobie”. Na tarnowskim rynku można było spotkać nietuzinkowych wystawców, wszystkich łączyło coś szczególnego – w ubiegłych latach skorzystali z funduszy unijnych i dzięki nim rozwinęli swoją firmę. Dotacje otrzymało też Centrum Sztuki Mościce, na którego stoisku można było skorzystać z rodzinnych warsztatów z plecenia wianków i robienia zabawek z papieru. Wianki okazały się hitem! Ten dzień był magiczny, tylu szczęśliwych ludzi z kwiatami we włosach. Bardzo miłe wspomnienie, tym milsze, że brałam w nim udział.

KOMPROMISOWA OFERTA PREZYDENTA

Nie było ani debaty budżetowej, ani głosowania budżetu w zaplanowanym terminie. Podczas sesji Rady Miejskiej w Tarnowie, 29 grudnia 2016 roku, radni nie podjęli dyskusji o przygotowanej przez prezydenta Tarnowa kompromisowej propozycji budżetu miasta na 2017 rok i na wniosek klubu Prawa i Sprawiedliwości ogłosili przerwę w obradach do 12 stycznia. W zaproponowanej radnym autopoprawce, która miała być dyskutowana 29 stycznia, prezydent Roman Ciepiela przyjął około 50 możliwych do realizacji poprawek z ok. 130, zgłoszonych przez radnych PiS.

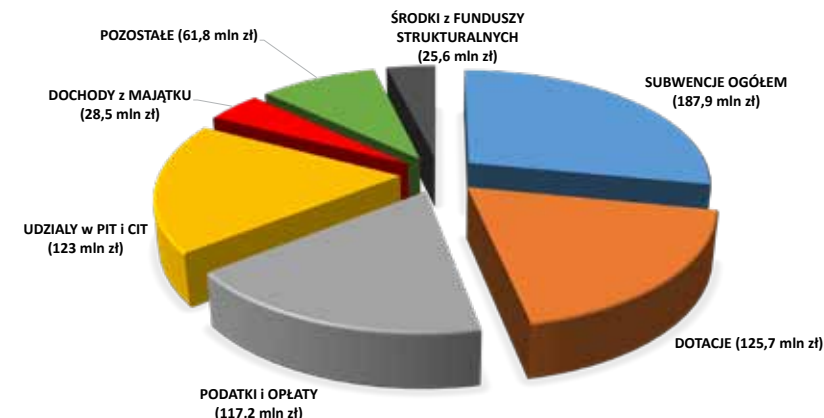
Prezydent Roman Ciepiela podkreśla, że szczegółowo rozpatrzył wnioski radnych i przygotował propozycję uwzględniającą te zgłoszone przez nich poprawki, które są możliwe do realizacji. Wśród nich znalazły się między innymi remonty ulicy Esperantystów, Obozowej, Pogodnej, Stanisza (wraz z chodnikami), Kasprowicza, Makuszyńskiego, kapitalny remont Jarzynowej, remonty chodników przy ulicy Prusa i Orkana oraz budowa boiska wielofunkcyjnego na terenie osiedla Krakowska w rejonie ulic św. Katarzyny, Skorupki i Sportowej. Prezydent Tarnowa, zgodnie z wnioskiem radnych, deklaruje też rezygnację w tym roku z modernizacji stadionu lekkoatletycznego w Mościcach, montażu klimatyzacji w teatrze i remontu kina „Marzenie” oraz ograniczenie w 2017 roku wydatków na przebudowę hali „Jaskółka” i na centrum rekreacji i wypoczynku, planowane na Kantorii.

Budżet rozwoju

Projekt budżetu na 2017 rok, przygotowany przez prezydenta Romana Ciepielę, zakłada realizację 130 inwestycji na kwotę 143 milionów złotych. Po uwzględnieniu części propozycji radnych, zapisane w projekcie dochody wynoszą ponad 669 milionów złotych, a wydatki - ponad 702 miliony. Deficyt sięgnie 32 milionów złotych. Wśród najważniejszych inwestycji drogowych, dotyczących dróg głównych, należy wymienić między innymi przebudowę ulicy Spokojnej, ulicy Elektrycznej i rozbudowę ulicy Lwowskiej oraz remont ulicy Narutowicza i ulicy Romanowicza.

Przeszkody obiektywne

Na przeszkodzie uwzględnienia pozostałych poprawek stanęły przyczyny obiektywne i względy merytoryczne. I tak, proponowanego przez jednego z radnych remontu bieżni na stadionie klubu Tarnovia, nie można sfinansować z tarnowskiego budżetu, bo klub nie należy do miasta. To ważne, bo – jak przypomina Sławomir Kolasiński, Skarbnik Miasta



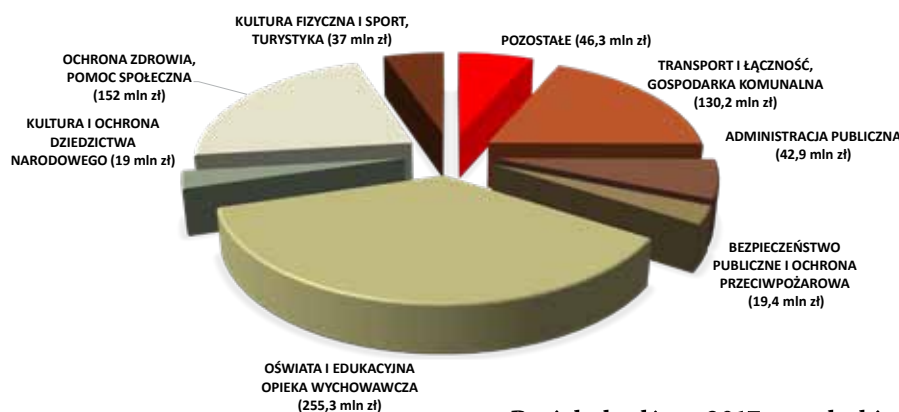
Projekt budżetu 2017 – dochody

- inwestowanie publicznych pieniędzy w cudzy majątek jest niezgodne z prawem. Z kolei dla części wnioskowanych inwestycji remontowych nie ma projektów lub też konieczny jest wcześniejszy wykup prywatnych działek. Dbałość o zrównoważony rozwój miasta powoduje, że trudno przyjąć do realizacji pomysł budowy kolejnego boiska na osiedlu Jasna, skoro latem 2016 roku oddano na tym osiedlu cały kompleks nowoczesnych, komfortowych boisk, a w innych częściach miasta nie ma żadnego tego typu obiektu. Część proponowanych przez radnych zadań została natomiast wycofaną zbyt nisko, by możliwa była ich realizacja, a źródła sfinansowania inwestycji nie wskazano. Względem formalno – prawne nie pozwalają również na obniżenie poziomu rezerwy ogólnej poniżej 0,1% wydatków, ponieważ stanowi to naruszenie zasad finansów publicznych. Miasto musi dysponować środkami na wydatki nieprzewidziane, które mogą pojawić się w ciągu roku.

Sesja z przerwą

Przerwę w rozpoczętej 29 grudnia 2016 roku sesji Rady Miejskiej w Tarnowie ogłosił jej przewodniczący, Kazimierz Koprowski (PiS), na wniosek klubowego kolegi, radnego Józefa Gancarza. Uzasadniając wniosek, poparty przez klub PiS, radny Józef Gancarz powiedział, że głosowanie uchwały budżetowej i wieloletniej prognozy finansowej to święto samorządu, jednak w jego ocenie na sesji 29 grudnia nie było ono możliwe. Prezydent Ciepiela wyraził nadzieję na przychylne przyjęcie jego budżetowej autopoprawki przez radnych PiS i podkreślił, że to kompromisowa oferta w interesie miasta i jego mieszkańców. Głosowanie budżetu zaplanowano na 12 stycznia.

(DM)



Projekt budżetu 2017 – wydatki



Komfortowo i nowocześnie

Nowoczesny, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych z nowymi, komfortowymi gabinetami, wygodną, wyposażoną w elektroniczny biletomat rejestracją – tak po gruntowanej modernizacji prezentuje się nowy budynek Zespołu Przychodni Specjalistycznych w Tarnobrzegu. Przebudowa obiektu kosztowała ponad 14 milionów złotych.

Dalekosiężne plany

Plany inwestycyjne przychodni pojawiły się już w 2010 r., ale wówczas ze względu na brak odpowiedniego terenu, rozbudowa nie była możliwa. - *O tym projekcie myśleliśmy już sześć lat temu. Powstawały różne koncepcje, projekty. Zasadniczą przeszkodą był brak terenu. Dzięki przychylności władz miasta w 2013 roku otrzymaliśmy część działki, która była w użytkowaniu szpitala „Szczeklika” i mogliśmy rozpocząć prace projektowe* – wyjaśnia Artur Asztabski, prezes ZPS. Po dokumentacji projektowej przyszedł czas na roboty budowlane. Modernizacja ruszyła pod koniec października 2015 roku i była realizowana przez firmę z Kielc. Inwestycję w głównej mierze zrealizowano ze środków własnych spółki. Trzy miliony złotych pochodziło z budżetu miasta.

Przede wszystkim komfort

Przebudowa objęła ciągi komunikacyjne i rejestrację. W wyniku inwestycji do dyspozycji lekarzy i pacjentów oddano 16 nowych gabinetów. Poprawiły się także warunki dla chirurgii jednego dnia, która zyskała nowe pomieszczenie. Wybudowano salę operacyjną z zapleczem dostosowanym do aktualnych wymogów i łóżka dla pacjentów po zabiegach. Powstała też nowoczesna rejestracja z dziewięcioma stanowiskami do zapisywania pacjentów na poszczególne badania i zabiegi. Teraz pacjenci obsługiwani są za pomocą elektronicznego systemu kolejkowego. Oznacza to, że po wejściu do przychodni należy pobrać bilet z numerem, który wyświetlany jest na monitorach przy rejestracji. System ten ma usprawnić rejestrację pacjentów i skrócić ich czas oczekiwania

w kolejce. Czy rzeczywiście tak jest? *Sama rejestracja prezentuje się dużo lepiej. Przed remontem pomieszczenie przypominało czasy głębokiego PRL-u. Ogólnie inwestycję oceniam na plus* – mówi Iwona Wróblewska-Nowak, która miała okazję przetestować nowy system rejestracji w ZPS.

To nie koniec planów inwestycyjnych placówki. Jak zaznacza Artur Asztabski, w przyszłym roku zmodernizowane zostaną poradnie: chirurgiczna i ortopedyczna. Dodajmy, że ZPS w Tarnobrzegu działa od 12 czerwca 2000 roku. Powstał w wyniku restrukturyzacji Specjalistycznego Szpitala im. E. Szczeklika. Na początku działalności spółka miała sześć placówek. Obecnie z porad lekarzy specjalistów można skorzystać w budynku przy ul. Skłodowskiej-Curie oraz przy ul. Mostowej.

(KS)

Inwestycja światowego potentata

W Tarnowie działa już zakład spółki Metal Clusers, należący do grupy Can-Pack, lidera branży opakowań napojowych. Produkowane tu kapsle trafiają do producentów napojów butelkowanych na całym świecie. Tylko w tym roku z taśmy produkcyjnej trafi do sprzedaży 7 mld kapsli, a w kolejnym 11 mld. Dzięki inwestycji pracę znalazło 80 osób, a jak zapowiada szef spółki, Aleksander Szymański, potrzebni będą kolejni pracownicy.

Część załogi przeniesiono z zakładu w Brzesku, jednak konieczne było zatrudnienie kilkudziesięciu nowych pracowników. – *Nie mieliśmy większych problemów z naborem. Wyjątek stanowiło poszukiwanie pracowników na stanowiska techniczne do obsługi linii produkcyjnych, które są sterowane komputerowo. Na rynku pożądanymi są szczególnie automatycy. Takich inżynierów nie ma za wielu* – wyjaśnia Ryszard Półtorak z grupy Can-Pack.

Tarnowska fabryka specjalizuje się w produkcji zamknięć do butelek realizowanych z użyciem zaawansowanych technologii. Firma produkuje kapsle z cienkiej blachy, lżejsze od tych wytwarzanych przez inne firmy. – *Konkurencji na świecie trudno jest dotrzymać nam kroku. Mamy właściwie tylko jednego rywala, ale proponowane przez niego rozwiązanie jest droższe* – zaznacza prezes Szymański.

W zakładzie działają obecnie cztery linie produkcyjne, ale stopniowo montowane będą kolejne. Fabryka ma w planie wytworzyć w przyszłym roku ponad 7 mld produktów dla du-



żych producentów napojów butelkowanych oraz browarów, m.in. dla Coca-Coli i Heinekena. W fabryce produkowane są również kapsle aluminiowe typu pull off, posiadające specjalną zawleczkę, ułatwiającą otwieranie butelek. W Tarnowie powstają także kapsle embosowane, posiadające specjalne, ozdobne tłoczenia.

Fabryka przy ul. Kochanowskiego 28B liczy 9 tys. metrów kw. Koszt inwestycji wyniósł około 30 mln zł. Jak tłumaczą przedstawiciele firmy, na uruchomienie fabryki w Tarnowie zdecydowano się m.in. ze względu na obecność Specjalnej Strefy Ekonomicznej w mieście. Inwestycję zrealizowano w rekordowym tempie. Jak podkreśla szef spółki, *było to możliwe dzięki uruchomieniu szybkiej ścieżki podejmowania decyzji administracyjnych dla planowanej inwestycji*. Prace budowlane trwały pięć miesięcy i polegały m.in. na przekształceniu dotychczasowego magazynu w halę produkcyjną.

(ww)



Mundury z Tarnowa dla wojska

Wysokiej jakości, specjalistyczna odzież ochronna, służbowa i wizerunkowa produkowana jest w nowo otwartym zakładzie przy ul. Kochanowskiego 32a. Polska firma Arlen, bo o niej mowa, zatrudnia obecnie 70 osób, do czerwca planuje dać pracę kolejnym 50. – *W całej Polsce zatrudniamy kilkuset pracowników i wszędzie proponujemy wyłącznie umowy o pracę* – podkreśla Marcin Kuhnke, prezes zarządu spółki.

Tarnowska firma Arlen-Tec należy do grupy Arlen Textile Group, zrzeszającej liderów branży przemysłu tekstylnoodzieżowego, produkując najwyższej jakości, zaawansowaną technicznie odzież ochronną i wizerunkową. Wytwarzane przez firmę produkty przeznaczone są dla użytkowników o wysokich wymaganiach BHP. Mundury, np. dla straży pożarnej, uszyte są z tkanin trudnopalnych, kwasoodpornych, antyelektrostatycznych. Gotowe produkty – kombinezony, mundury polowe i bojowe – trafiają do policji, straży granicznej, wojska, izby celnej. Ponadto firma produkuje odzież medyczną (fartuchy i odzież chirurgiczną) oraz stroje korporacyjne. Z wyrobów chętnie korzystają takie firmy, jak: PKN Orlen, Tesco czy Intermark. Produkowana przez Arlen odzież trafia również m.in. do niemieckich koncernów przemysłowych.

Inwestycja w Tarnowie kosztowała firmę około 3 mln złotych. Obecnie w siedzibie przy ul. Kochanowskiego pracę znalazło kilkadziesiąt osób. Prezes Kuhnke deklaruje, że w ciągu najbliższych miesięcy firma zatrudni 50 osób. – *Najwięcej stanowisk to te związane z samą produkcją. Zatrudniamy kobiety przygotowane do pracy szwaczki. Nie zawsze wymagane jest specjalistyczne wykształcenie, liczy się w tym przypadku doświadczenie w wykonywanym zawodzie* – argumentuje prezes. – *Liczymy na duże kontrakty w ramach zamówień publicznych, taka produkcja odbywa się zazwyczaj w drugiej połowie roku. Największe zamówienia otrzymujemy z Ministerstwa Obrony Narodowej* – dodaje Marcin Kuhnke.

(ww)

PULS BIZNESU



Tarnowscy innowatorzy nagrodzeni

Nagrody o łącznej wartości 45 tys. zł trafiły do laureatów pierwszej edycji konkursu Tarnowska Innowacja 2016. Zwycięskimi projektami w trzech kategoriach okazały się: wirtualna centrala telefoniczna w chmurze internetowej, system do analizy rozkładu pola akustycznego w badaniach wymowy polskiej oraz pulpit komputera PC na ekranie czytnika e-booków. Nagrody wręczono laureatom podczas uroczystej gali, która odbyła się 15 grudnia w Sali Lustrzanej.

Konkurs, zainicjowany przez radnego Jacka Łabnę i zorganizowany przez Urząd Miasta w Tarnowie, adresowano do osób, które chcą się pochwalić nowymi rozwiązaniami biznesowymi lub takimi, które mogą znacząco ulepszyć te już istniejące. Zgłoszenia do pierwszej edycji wpłynęły w trzech kategoriach: promotor, pionier i kreator.

O tytuł promotora innowacji mogły ubiegać się firmy sektora małych i średnich przedsiębiorstw zarejestrowane i prowadzące działalność na terenie Tarnowa. Jury postanowiło przyznać statuetkę i nagrodę w wysokości 25 tys. złotych firmie Poziom 7 za projekt utworzenia publicznej platformy wirtualnych central telefonicznych Cloud PBX, pozwalającej na uzyskanie funkcjonalności wewnętrznej centrali telefonicznej. Dysponując łączem internetowym oraz telefonami IP, przedsiębiorca może wykorzystać możliwości zaawansowanej telekomunikacji, takie jak: kolejkovanie połączeń, tworzenie zapowiedzi słownych za pomocą syntezy mowy czy obsługa wirtualnego faksu. – Pomysł opierał się na tym, że w firmie potrzebna jest centrala telefoniczna. Zamiast kupować ją jako fizyczne urządzenie, można skorzystać z naszego rozwiązania w postaci usługi, którą można dzierżawić. Telekomunikacją zajmuję się od bardzo dawna. Zauważyłem, że centrale telefoniczne stanowią sporą barierę dla każdej firmy, stąd pomysł, by ułatwić życie przedsiębiorcom – tłumaczy Grzegorz Iwaniec z firmy Poziom 7.

W kategorii pionier innowacji startować mogli pracownicy nauki, realizujący projekt badawczo-rozwojowy na jednej z tarnowskich uczelni. Tytuł ten i czek na 12 tys. złotych przypadł Danielowi Królowski, który do konkursu zgłosił system do analizy rozkładu pola akustycznego w badaniach wymowy polskiej. Jak zaznacza laureat, dzięki opracowanemu systemowi możliwy jest dokładny opis zjawisk, występujących podczas artykulacji. – Na jednej z ważnych międzynarodowych konferencji konkurencyjna ekipa zajmująca się fonetyką zapytała nas, jak udało się nam osiągnąć takie efekty w naszym projekcie, gdyż oni również przez kilka lat próbowali, ale bez powodzenia. Odpowiedź była prosta: nie korzystaliśmy z gotowych, komercyjnych rozwiązań, zaprojektowaliśmy system od zera – wyjaśnia dr inż. Daniel Król, naukowiec związany z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową.

Z kolei o tytuł kreatora i nagrodę w wysokości 8 tys. zł mógł starać się każdy pełnoletni mieszkaniec Tarnowa. W tej edycji postanowiono nagrodzić Jarosława Kamirskiego za pracę „Pulpit Komputera PC na ekranie czytnika e-booków”. – Warto myśleć innowacyjnie i wyjść poza swoją strefę komfortu. Skupiłem się przede wszystkim na praktyce użycia. To urządzenie umożliwia złączenie skutków pracy przy monitorze – tłumaczy Jarosław Kamirski.

Jak zapowiadają organizatorzy, w przyszłym roku zaplanowano kolejną edycję konkursu.

(ww)

Nowy prezes Grupy Azoty

Po niespełna 10 miesiącach ze stanowiska szefa spółki odwołano Mariusza Bobera. Zastąpił go dr Wojciech Wardacki, który od kwietnia pełnił funkcję prezesa zakładów w Policach. Nowo wybrany prezes posiada wieloletnie doświadczenie w przemyśle chemicznym. Zasiadał zarówno w zarządach, jak i radach nadzorczych spółek tej branży. Był m.in. prezesem Zarządu Zakładów Chemicznych Zachem S.A., członkiem Zarządu Ciech SA. – Zarządzanie nie zna pojęcia rewolucji. Jako zadanie stawiam sobie dokończenie pełnej integracji grupy, do której wchodzi cztery firmy, zachowując ich niezależność oraz umocnienie jej pozycji na rynku – zapowiedział Wardacki.

Nagroda za współpracę biznesu z nauką

Nagrodę za dobre praktyki w biznesie, szkolnictwie i nauce otrzymali Zespół Szkół Technicznych w Tarnowie oraz Grupa Azoty podczas konferencji Nafta/Chemia 2016 w Warszawie. Pomysłodawcy konkursu postanowili nagrodzić polskie firmy i instytucje edukacyjne, które poprzez wspólnie realizowane programy mogą stanowić przykład wzorcowych przykładów współpracy. Grupę Azoty i mościcką szkołę wyróżniono za jakość procesu dydaktycznego we współpracy obu podmiotów. Firma pełni rolę partnera i opiekuna szkoły, jednocześnie gwarantując sobie na przyszłość zaplecze kadrowe o odpowiednio wysokich kwalifikacjach. Dodajmy, że tarnowska placówka to jedyna szkoła techniczna w Polsce wyróżniona za efektywną współpracę z przemysłem.

Zyskaj dotację na własny biznes

W ciągu najbliższego miesiąca ruszy kolejny nabór do projektu „Dobry Czas na Biznes”. To propozycja dla osób bezrobotnych, które mogą otrzymać dotację na założenie własnej działalności gospodarczej. Na ten cel można pozyskać ponad 24 tys. zł. Uczestnicy projektu muszą mieć ukończone 30 lat i spełniać określone warunki, np. być osobą długotrwale bezrobotną. Otrzymanie bezzwrotnej dotacji poprzedzone będzie niezbędnym pakietem szkoleń. Zajęcia dotyczyć będą szeroko pojętej działalności gospodarczej, które poprowadzą wykwalifikowani, doświadczeni doradcy. Specjaliści będą również pomagać na dalszych etapach rozwoju firmy. Szczegółowe informacje: <http://www.marr.pl/projekty/dcbtarnow>.

(ww)



Cios wymierzony miastu

Z Rafałem Sonikiem, właścicielem Gemini Park Tarnów, rozmawia Grzegorz Pulit

„Jeśli chcecie mnie powstrzymać, musielibyście mnie zabić” – mówił pan na forum Rady Miejskiej Tarnowa przed głosowaniem decydującym de facto o rozbudowie Gemini. Radni głosami przedstawicieli klubu radnych PiS powiedzieli „nie” planowanej przez pana inwestycji. Zadali panu cios śmiertelny, czy tylko zranili?

Mnie osobiście ten cios ani nie zabije, ani nawet nie zaboli. To jest cios, który radni wymierzili swojemu miastu i nie ma 600 tysiącom klientów, którzy co miesiąc przychodzą na zakupy do Gemini Park. Wymierzili go samym sobie, bo przyznają, że i oni bywają na zakupach w Gemini Park. Przez kolejnych kilka lat tarnowianie będą jeździli do Rzeszowa, Krakowa, Kielc i do Warszawy, i to tam będą zostawiać swoje pieniądze. Podatki z działalności tamtejszych galerii, zasila budżety innych miast. **Jest to też cios wymierzony w wolę 50 tysięcy ludzi**, którzy swoimi imiennymi, osobistym podpisem wyrazili nadzieję, że ta inwestycja powstanie. Jeśli coś mnie zabolało, to właśnie fakt zignorowania tych 50 tysięcy osób przez część radnych Tarnowa.

Jarosław Kaczyński mówił niedawno, że za spowolnienie rozwoju kraju odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorcy, którzy nie chcą inwestować...

Zainwestowałem w Polsce ponad 2 miliardy złotych, współpracując z polskimi bankami i zrobiłem to w pełni świadomie, bo dokładnie w ten sposób rozumiem polski gospodarczy patriotyzm. Uważam, że polskie inwestycje w nieruchomości komercyjne powinny powstawać za polskie pieniądze i powinny służyć polskim interesom.

Inwestycje w działalność handlową traktowane są najwyraźniej przez część tarnowskich radnych jak inwestycje gorszego gatunku. Produkcja – tak, bo tworzy trwałą wartość, handel – niekoniecznie.

Nie tylko produkcja, ale i handel kreuje miejsca pracy. A w Tarnowie każde miejsce pracy jest cenne. Nie ulega wątpliwości, że inwestycje w branży handlowej pobudzają rozwój gospodarczy. Jeśli Gemini Park w Tarnowie się nie rozbuduje, to jeszcze długo klienci będą jeździli na zakupy do galerii w Krakowie i innych miastach. Dla Tarnowa

na obecnym etapie najważniejsze jest zatrzymanie odpływu kapitału. I tego przeznaczonego na konsumpcję, i tego w postaci podatków. Poza tym, żeby przyciągnąć inwestorów z branży produkcyjnej, Tarnów musi przekonywać ich, że warto tu w ogóle inwestować, tymczasem **Rada Miejska wysyła głośnie sygnały, że inwestować nie warto**. I to w sytuacji, w której dla każdego przedsiębiorcy jest oczywiste, że to miasto ma ogromne rezerwy. Skoro radni nie zgadzają się na oczywistą inwestycję, to dla inwestora z zewnątrz jest jasne, że nie zgodzą się na żadną.

Słuchając przeciwników rozbudowy Gemini można odnieść wrażenie, że byłaby to katastrofa dla miasta: wpływ z podatków nieduży, miejsca pracy byle jakie, a dla handlu w centrum gwóźdź do trumny.

Gemini Park nie jest konkurencją dla handlowców z centrum miasta, bo oferujemy dostęp do zupełnie innych marek. Przecież Zara czy T.K.Max nie ulokują swoich placówek przy Wałowej, a kino wieloekranowe nie wciśnie się do jakiegś śródmiejskiej kamieniczki. Nie konkurujemy z handlowcami z cen-

trum, bo zaspokajamy inne potrzeby klientów.

W Niemczech nasycenie powierzchni handlową jest kilkukrotnie większe niż w Polsce, a sklepy czy restauracje w centrach miast działają przecież w najlepsze. Dlaczego u nas miałyby być inaczej? Jeśli ktoś twierdzi inaczej, to albo nie wie co mówi, więc brak mu kompetencji do podejmowania decyzji, albo z jakichś powodów nie chce wyrazić swoich prawdziwych motywacji i intencji.

Minęło już kilka tygodni od decyzji Rady Miaskiej, emocje opadły, był czas na chłodną kalkulację. Wciąż chce pan walczyć „o swoje” w Tarnowie?

Ja nie walczę o „swoje”. To nie „moje” jest celem prowadzenia działalności gospodarczej, ale „nasze”.

Gemini Park należy do polskiego banku i do polskiej firmy, dającej stałą pracę setkom Polaków. W dodatku ten bank jest własnością Skarbu Państwa, więc jego dochody zasilają potrzebujące polskie dzieci, na przykład, w ramach Programu 500+. Pozwalają też na zaspokojenie potrzeb polskich emerytów, bo umożliwiają działalność ZUS.

Jak dotychczas Gemini Park jest w polskich rękach. A zagraniczne fundusze krążą wokół takich inwestycji, bo właśnie z ich działalności realizują programy socjalne i emerytalne w swoich krajach. Od lat namawiają mnie, żeby ten projekt odsprzedać. Nie zrobiłem tego, bo jestem patriotą gospodarczym i uważam, że należy zachować jak największą część majątku przynoszącego dochód w polskich rękach. Zwłaszcza tych, które przynoszą stały i bezpieczny dochód - yield. Często o tym mówię, bo uważam, że wybił dla Polski oświecony dzwonek, żeby je utrzymać w naszych rękach. Wyprzedaliśmy niemal do końca nasze yielding assets – nieruchomości komercyjne przynoszące wysoki, długoterminowy i najbardziej stabilny dochód. Centra handlowe i komercyjne w naszych miastach nie należą już do polskiego biznesu i zarabiają na emeryturę obywateli innych państw.

Oponenci mówią, że motywem pańskiej determinacji jest chęć zysku, a nie poprawa oferty miasta.

Warunkiem powodzenia w biznesie jest synergia, a nie alternatywa. Synergia między potrzebami klientów i ofer-

tą, którą znajdują w Gemini Park. Jeśli te oczekiwania się rozminą - przegram, czyli zbankrutuję. Biorę na siebie to ryzyko. Ale jeśli w Gemini Park potrzeby klientów zostaną rozpoznane właściwie, wtedy zechcą skorzystać z tej oferty i wszyscy będziemy wygrani. **Nie ma sprzeczności między interesem mieszkańców Tarnowa i projektem rozbudowy Gemini Park.** Sędziami w tej sprawie są klienci, którzy robią tam zakupy. Mieszkańcy Tarnowa i okolic oceniają, czy ta inwestycja ma sens, a ja się tej ocenie poddaję.

Tarnów nie jest jedynym miastem w Polsce, w którym pan zainwestował. Spotkał się pan z podobną sytuacją gdzie indziej?

Nigdy i nigdzie, a inwestowałem i prowadziłem inwestycje w kilkunastu miastach w całej Polsce. **Najdłuższy czas oczekiwania na wydanie pozwolenia na budowę, poza Tarnowem, wyniósł cztery lata. W Tarnowie czekałem osiem lat.** Jest to jakaś miara tempa rozwoju. W różnych miastach w Polsce radni, szybciej lub wolniej, ale nauczyli się już rozpoznawać i właściwie oceniać inwestycje, zwłaszcza te prorozwojowe, służące wszystkim mieszkańcom. Władze niektórych miast uznały za swoje powołanie postulat wicepremiera, ministra gospodarki Mateusza Morawieckiego, żeby budować, jedna warstwa po drugiej, polski kapitał i rozumieją, że polskie nieruchomości powinny służyć polskiemu podatnikowi. **W Tarnowie proces zrozumienia priorytetów rozwoju polskiej gospodarki następuje bardzo powoli.**

Czy decyzja tarnowskiej Rady Miasta w sprawie Gemini Park może mieć jakiegoś znaczenia dla podejmowania decyzji o inwestowaniu w Tarnowie przez innych przedsiębiorców? Izba Przemysłowo Handlowa uważa, że to bez znaczenia, bo „nie” centrom handlowym mówią także inne miasta.

To nie jest prawda. Mógłbym przywołać przykłady Dubaju czy Warszawy, ale najlepszym przykładem niech będzie postawa władz Krakowa, czy Rzeszowa. W obu tych miastach powstało wiele takich projektów i galerie z powodzeniem funkcjonują nawet w centrach miast, bo władze miast uznały, że to przedsiębiorcy powinni oceniać ryzyko inwestycyjne, ponieważ mają do tego wiedzę, umiejętności i instrumenty, których sa-

morządowcy nie posiadają. **Radni Krakowa czy Rzeszowa za nikogo kwestii gospodarczych nie rozstrzygają, a ich miasta rozwijają się w szybkim tempie.** Galeria Rzeszów, Milenium, Galeria Krakowska, Bonarka czy Kazimierz nie zahamowały rozwoju handlu w śródmieściu, ani nie spowodowały odpływu kapitału z centrów miast. Odwrotnie – przyczyniły się do podniesienia jakości usług oraz do obniżenia cen detalicznych, pozwoliły na stworzenie dodatkowych miejsc pracy i powiększyły dochody budżetów tych miast.

Nie przyjmuje pan oficjalnej argumentacji przeciwko rozbudowie Gemini. Jaka jest zatem pańska interpretacja tej decyzji?

Faktyczne powody zablokowania inwestycji leżą dokładnie tam, gdzie radni bali się spojrzeć w czasie tego posiedzenia. Leżą w sferze, którą starali się pominąć milczeniem, a kiedy radni będący „za” tą inwestycją próbowali do rzeczywistych powodów odmowy nawiązać, to radni głosujący „przeciw” najbardziej się irytowali. Na szczęście łatwo je odsłonić, ponieważ obrady Rady Miasta są rejestrowane i publicznie dostępne. Za miesiąc, dwa zakończymy proces analizy tego materiału i odczytamy do końca powody głosowania dokładnie tak jak z zapisów czarnych skrynek można odczytać przyczyny katastrofy lotniczej.

Biznes to twarda gra. Spodziewał się pan takich problemów?

W twardej grze należy spodziewać się wszystkich problemów, łącznie z ryzykiem utraty życia, dlatego w czasie sesji użyłem słów „musielibyscie mnie zabić”. Umiejętność podejmować i oceniać ryzyko. Ryzykuję życie każdego dnia w czasie rajdów. Właśnie teraz ścigam się w najtrudniejszym z nich – Rajdzie Dakar. To największe wyzwanie dla najlepszych kierowców świata. Każdy z nich wiezie na swoim kombinezonie logo jakiejś światowej marki. Ja wiozę logo Gemini Park. To moja osobista sprawa, wyraz tego co myślę o postawie polskiego przedsiębiorcy. Kiedy miałem 18 lat marzyłem o dżinsach i adidasach. Potem o tym, żeby nie pracować w Niemca. Wreszcie o tym, żeby pracować dla nas, Polaków, zagranicznej marki. Teraz wiem, jak ważne jest, żeby nieruchomości komercyjne w moim kraju, były w Polskich rękach. **Dlatego nie zrezygnuję, możecie mi wierzyć.**

Alfabet tarnowski

czyli subiektywne podsumowanie roku

Amerykańska armia „najechała” Tarnów - nie jest to scenariusz najnowszego filmu akcji, ale wspomnienie wizyty sojuszników zza oceanu, którzy odwiedzili nasze miasto w ramach Rajdu Dragonów II. Widok uzbrojonych wozów pancernych przy tarnowskim Ratuszu nie napawał może optymizmem, ale zdjęcie z żołnierzem 2 Pułku Kawalerii Armii USA w albumie rodzinnym – bezcenne.

Bilecik do kontroli poproszę - to słowa bardzo nie lubiane przez pasażerów miejskich autobusów. Od ubiegłego roku jednak przyjmowane z nieco większą aprobatą ze względu na niższe ceny biletów i wprowadzoną taryfę przystankową. Jest taniej – cieszymy się i nie ryzykujemy jazdy na gapę. Normalny, czasowy czy ulgowy bilet mieć trzeba, bo kontrolerzy zwani z nieznanych powodów „kanarami” nie śpią.

Cel uświęca środki, ale czy w przypadku Bartosza Kapustki można mówić, że zastosowano wszystkie metody, aby go właśnie osiągnąć? Wychowanek Tarnovii wprawdzie w wieku 19 lat zadebiutował w wielkim turnieju piłkarskim, jakim było EURO we Francji (jego postawę w meczu z Irlandią Północną chwalił nawet Gary Linaker, były reprezentant Anglii), ale po przejściu z Cracovii do Leicester City słuch o młodym pomocniku zaginał. Pozostaje wierzyć, że Claudio Ranieri da 20-latkowi szansę gry w pierwszym składzie drużyny mistrza Anglii, a jego kariera nie zakończy się tak szybko, jak się zaczęła.

Dzieński. Marcin Dzieński. Pierwszy Polak w historii, który został mistrzem świata we wspinaczce na czas. I choć, jak sam mówi, nie zdobył pięciu bramek w dziewięć minut, to 15-metrową ścianę pokonał w zaledwie pięć sekund. Mahatma Gandhi powiedział: *Nie jest najważniejsze, byś był lepszy od innych. Najważniejsze jest, byś był lepszy od samego siebie z dnia wczoraj-*

szego. Czy w takim razie w 2020 r., kiedy to wspinaczka zadebiutuje jako dyscyplina olimpijska, Tarnów ma szansę na medal?

Emocje podczas rozmów o Tarnowie na osiedlach. Bywały burzliwe, bywały spokojne. Spotkań prezydenta Tarnowa z mieszkańcami było 16, tyle, ile osiedli. Większość pytań i odpowiedzi, które można liczyć w setkach, dotyczyła remontów osiedlowych dróg, ważniejszych w ocenie wielu dla tarnowian od głównych arterii, stąd w projekcie przyszłorocznego budżetu miasta znalazło się sporo związanych z nimi wydatków. Mieszkańcy często skarżyli się też na właścicieli psów, którzy, mówiąc ogólnie, niechętnie sprzątają po swoich pupilach. Akurat na to budżet nie pomoże, ale może się wzbogacić, bo niesprzątanie po psie kosztuje nawet 500 złotych.

Frekwencję rekordową pod względem liczby obcokrajowców w Tarnowie odnotowano podczas Światowych Dni Młodzieży. Do naszego miasta przyjechało kilka tysięcy pielgrzymów z całego świata. Tak kolorowo i wesoło na ulicach miasta nie było chyba nigdy. A przy okazji przekonaaliśmy się, że mimo różnego koloru skóry i języka, jakim się posługujemy, możemy się ze sobą dobrze porozumieć.

Gemini czyli firma w stu procentach polska, płacąca około trzech milionów złotych podatków do miejskiej kasy, dająca zatrudnienie setkom ludzi w opinii radnych z klubu PiS nie „zasłużyła” na to, by otworzyć jej drogę do rozbudowy popularnej w mieście galerii handlowej. Radni przyjmując 1 grudnia przesądzającą o tym uchwałę, argumentowali między innymi, że rozbudowa galerii odbędzie się kosztem innych części miasta. Inne części miasta chyba nie doceniają gestu radnych, bo zapewne mają swój udział w tym, że galeria - jak informuje - notuje 550 tysięcy wejść miesięcznie.

Halabardnicy tarnowscy czyli funkcjonariusze Straży Miejskiej uwijali się w minionym roku jak w ukropie. Oznacжали nasze rowery, uruchamiali auta zimą, kiedy akumulator odmawiał posłuszeństwa, jak było trzeba to anulowali mandaty, dając każdemu drugą szansę. Pomysł patroli rowerowych doceniły nawet ogólnopolskie media. Strażnicy miejscy dwójają się i troją, żeby tarnowianie czuli się bezpiecznie i nie można odmówić im pomysłowości w tych działaniach, tylko czy my, mieszkańcy, potrafimy to docenić?

Inwestycje były, są i będą nieodzowną częścią funkcjonowania miasta i samorządu. To także dziedzina, na której my, Polacy, znamy się najlepiej. Wiemy, jak należy kłaść asfalt, jaka powinna być podbudowa. I dobrze, że tą wiedzę dzielimy się z urzędnikami. Problem pojawia się w przypadku dwóch różnych opinii. Jedni chcą, aby na ul. Lwowskiej powstały cztery pasy ruchu, inni niekoniecznie. I jak tu wszystkim dogodzić?

Jubileusze obchodziliśmy w tym roku hucznie i często. Świętowały je licznie szkoły, placówki, festiwale artystyczne, wielu ludzi kultury uczciło okrągłe rocznice swojej pracy twórczej, a i każdy z nas z pewnością znalazł sobie powód do celebrowania jakiegoś jubileuszu. Zważywszy na ogólnie panujący trend wygląda na to, że w przyszłości będziemy obchodzić jubileusze jubileuszy...

Kontrowersje wokół kultury w Tarnowie nabrały tempa. Najpierw spektakl „Kalkstein, Czarne słońce”, który rzekomo naruszał dobra osobiste widzów, a następnie wystawa Kato Kle Mens krytycznie określana jako profanacja wiary katolickiej, a finalnie doceniona przez Ministra Kultury. Miały polecieć głowy, ale ostatecznie wolność twórczości artystycznej spadła na cztery łapy jedynie z podciętymi skrzydłami. Coś się komuś może podobać albo nie (to kwestia gustu, a o tym

się podobno nie dyskutuje), ważne jednak, żeby w tym wszystkim zachować kulturę...

Lokomotywa (symboliczna, bo ani nie dyszy ani nie bucha) wjechała 11 grudnia na stację do Tarnowa w postaci Impulsów – nowoczesnych szynobusów, fachowo zwanych Elektrycznymi Zespołami Trakcyjnymi. Kto jechał, ten wie, że pod tą nazwą kryją się komfortowe, ciche, szybkie, ładne i nowiutkie pociągi. Sporadycznie zdarzają się im spóźnienia i awarie. Pociąg przyspieszony jedzie do Krakowa zaledwie 56 minut. Jest miło, więc i my będziemy mili i nie będziemy przypominać kolejarzom, że swego czasu obiecywali podróż trwającą 40 minut.

Matura bez błędu i swobodny wybór uczelni to marzenie niejednego ucznia ostatniej klasy szkoły ponadgimnazjalnej. To, że marzenia się spełniają, udowodnił tarnowianin Piotr Kubala, który swój egzamin dojrzałości zdał na sto procent, otrzymując tym samym tytuł laureata plebiscytu. Jak zdradził nam jednak Piotr, żeby to osiągnąć nie wystarczy tylko marzyć – trzeba się także uczyć.

Nowe kino – multipleks – nareszcie powstało w Tarnowie. Entuzjaści podkreślają zalety tego rozwiązania: wygodne siedzenia, lepsza jakość dźwięku, większa dostępność, szerszy wybór tytułów. To wszystko prawda, ale czy popcorn nie smakuje lepiej w starym, dobrym „Marzeniu”?

Odszkodowanie, bardzo duże za zmwowę przetargową przy budowie tak zwanego łącznika autostradowego, najprawdopodobniej – jedynie tak w Polsce. Blisko 32 miliony złotych, dzięki zawartej w drodze mediacji ugodzie sądowej, zostały wypłacone Gminie Miasta Tarnowa przez dwie firmy. Marylin Monroe mawiała, że pieniądze szczęścia nie dają, dopiero zakupy. Tarnów ma oba te powody do zadowolenia – pieniądze z odszkodowania i plan, na jakie cele je wydać.

Paraolimpijczycy – to oni w minionym roku udowodnili, że niemożliwe nie istnieje. Czterech reprezentantów tarnowskiego START-u pojechało na Igrzyska Paraolimpijskie do Brazylii. Trójka z nich wróciła z medalami na szyi. Chcieli, po trafili, walczyli i wreszcie spełnili swoje

sportowe marzenia. Marzena Zięba, Joanna Mazur, Michał Derus i Anna Trenner-Wierciak są świetnym przykładem na to, że ciężka praca, która częstokroć wiąże się z hektolitrami wylanego potu, najbardziej w świecie się opłaca.

Rondo tymczasowe na ul. Krakowskiej okazało się być doskonałym rozwiązaniem. Chwalą je kierowcy, policjanci i sami mieszkańcy, a korki rozładują się same. Wobec tego obrotu wydarzeń urzędnicy zdecydowali o pozostawieniu ronda na dłużej. Urzędnicy mają bowiem właśnie taką misję: ułatwiać mieszkańcom życie – na okrągło.

Seniorzy w Tarnowie pokazują, że na naukę nigdy nie jest za późno. Dowodem na to jest obchodzący w ubiegłym roku 10-lecie istnienia Uniwersytet Trzeciego Wieku w Tarnowie. Liczba jego studentów, w wieku 60+, przekroczyła 500 osób i ciągle rośnie. Aktywność tarnowskich seniorów rodzi obawy, że w niedługim czasie może to być najliczniejsza grupa studentów w naszym mieście...

Świąteczne światełka: świecą, błyszczą, migoczą, wiszą i stoją na tarnowskich placach, ulicach, rondach oraz oczywiście na rynku. Jest ich około 300, mieszkańcom się raczej podobają, są chętnie oglądane, fotografowane, komentowane w mediach społecznościowych. Jest tak, jak miało być – ładnie, jasno i bajkowo. Przypominamy jednak, że życie to nie jest bajka, światełka zgasną z końcem stycznia, znacznie wcześniej świąteczny nastrój pójdzie sobie w dal, za to dni zrobią się dłuższe. Za jakiś czas będzie to nawet widać.

Taniec to coś, co – jak się okazuje – uwielbiają robić tarnowianie. Świadczy o tym coraz liczniejsza grupa mieszkańców biorących udział w letnich potańcówkach w amfiteatrze oraz rosnące grono entuzjastów organizowanego od sześciu lat Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Tańca Scena Otwarta. Nie wspominając już o ogólnoświatowej kampanii przeciw przemocy „OneBillionRising” czy sukcesach wychowanków tarnowskich szkół tańca. Dla zdrowia fizycznego i nie tylko każda forma aktywności fizycznej jest wskazana, zatem... „Tylko mnie poproś do tańca...”

Urodziny (osiemdziesiąte) obchodził w tym roku jeden z najwybitniejszych mieszkańców Tarnowa – ksiądz prof. Michał Heller. Jak wiadomo Polacy w sztuce słuchania osiągnęli mistrzostwo: lubimy słuchać, głównie siebie. Szczęśliwie od tej zasady są wyjątki np. w niedzielne poranki w parafii św. Maksymiliana, kiedy to oczy zwrócone są na Księdza Profesora. Do słuchania Jego „kosmicznych” kazań nikogo zmuszać nie trzeba.

Wiedza to pieniądź i... nie ma tu żadnego błędu, bo nie władza, a właśnie wiedza sprawiła, że w kieszeni zwycięzcy pierwszej edycji Wielkiego Testu o Mieście „Znam Tarnów” znalazł się czek na kwotę 5 tys. złotych. Do konkursowych zmagani przystąpiło niemal 70 uczestników w różnym wieku. *Wiedza jest drugim słońcem dla ludzi* – mawiał Platon, zadbajmy zatem o swoje własne słońce i poszerzajmy naszą wiedzę o Tarnowie, bo to może nam się opłacić. Kolejna edycja konkursu już wiosną.

Zdrowie jest najważniejsze i warto o nie dbać, podkreślał to już Hipokrates uznawany za ojca medycyny. W tej kwestii mieszkańcy Tarnowa są prawdziwymi szczęściarzami. Nie dość, że zakończono modernizację Zespołu Przychodni Specjalistycznych, a „stary” szpital zrealizował programy zdrowotne dla mieszkańców na ponad dwa miliony złotych, to obydwie tarnowskie szpitale zajęły wysokie pozycje w tegorocznym rankingu Rzeczypospolitej. Co prawda te sukcesy nie przybliżą nam terminu wizyty u specjalisty, ale jak już musimy czekać to róbmy to przynajmniej w komfortowych warunkach.

Żużel w Tarnowie istnieje od 60 lat. Po udanym sezonie w 2015 r., kiedy to „Jaskółki” wywalczyły brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Polski, większość kibiców liczyła na dobrą passę także w roku 2016. Niestety, przeliczyła się. Żle wyliczyli także przedstawiciele klubu, którzy zapomnieli, że sport zawodowy to przede wszystkim pieniądze, a te z kolei pochodzą od sponsorów. Nadzieję na lepsze czasy czarnego sportu w Tarnowie dają za to młodzi adepci. Nie dość, że wywalczyli oni tytuł wicemistrzów Polski w mini żużlu, to Mateusz Cierniak został indywidualnym mistrzem Polski w tej dyscyplinie. Starsi koledzy, uczcie się!

(AH), (DM), (KS)

Wzorcowe pomaganie

Prestiżową nagrodę Amicus Hominum otrzymała Alicja Czerwińska-Franek, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomiczno-Ogrodniczych w Tarnowie. Wyróżnienie to wręczane jest przez Zarząd Województwa Małopolskiego osobom, które działają na rzecz dobra innych i swoją bezinteresowną aktywnością wspierają drugiego człowieka.

Amicus Hominum, czyli Przyjaciel Człowieka, to nagroda wręczona za zaangażowanie w działalność na rzecz osób znajdujących się w trudnych sytuacjach życiowych. Laureaci często organizują różnego rodzaju akcje, mające na celu pomoc dzieciom, osobom biednym, niepełnosprawnym, chorym i cierpiącym.

Prowadzone przez Alicję Czerwińską-Franek Centrum Wolontariatu „Empatia” działa od ponad dekady i skupia setki wolontariuszy. Przez ten czas udało się „zarazić” pomaganiem nie tylko nastolatków z ZSEO, ale także przedszkolaków i uczniów tarnowskich szkół podstawowych. Tylko w ciągu ostatnich lat wolontariusze zebrali na budowę hospicjum 240 tys. zł. – *Wolontariat daje siłę do działania, uczy szacunku do samego siebie i innych, pozwala cieszyć się życiem. Dzięki takiej działalności można uczyć się dobrej organizacji pracy. Świadomość, że nasi uczniowie są odpowiedzialnymi i wrażliwymi ludźmi, przynosi największe zadowolenie* – podkreśla Alicja Czerwińska-Franek.



Alicja Czerwińska-Franek (trzecia od lewej) znalazła się w gronie uhonorowanych prestiżową nagrodą. Fot. Biuro Prasowe UMWM

Jak tłumaczą pomysłodawcy konkursu, dzięki nagrodzie można podziękować laureatom za prospołeczną postawę, a także zachęcić innych do działań w ramach wolontariatu.

(ww)



Spółdzielnia „Hetmanka” działa w ZSO nr 2

Nauka biznesu w praktyce

W pięciu tarnowskich szkołach powstały spółdzielnie uczniowskie. Tego typu działalność ma zachęcić uczniów do praktycznej nauki przedsiębiorczości. W przyszłości ma im to pomóc w poruszaniu się po rynku pracy.

Nowo powstałe spółdzielnie uczniowskie to: „Horyzont” w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4, „Hetmanka” w ZSO nr 2, „Omnia” w ZSO nr 1, „Pszczołka” w Zespole Szkół Specjalnych dla Niesłyszących i Słabosłyszących oraz „Hermes” w Zespole Szkół Ekonomiczno-Ogrodniczych. Jak tłumaczą pomysłodawcy przedsięwzięcia z Wydziału Rozwoju Gospodarczego magistratu, spółdzielnie uczniowskie są swego rodzaju inkubatorami, gdzie młodzi ludzie mogą nauczyć się, jak poruszać się w świecie biznesu, a przy tym zdobyć umiejętności, niezbędne przy poszukiwaniu pracy w przyszłości. Uczniowie przez pięć miesięcy brali udział w szkoleniach informacyjnych, a także w praktycznych warsztatach. – *Wiedomo, że początki zawsze są trudne. Mieliliśmy niewielką wiedzę na ten temat, dlatego bardzo pomogły zajęcia praktyczne i spotkania informacyjne* – tłumaczy Weronika Wyleżałek i Dagmara Łoboda ze spółdzielni „Hetmanka”.

Co spółdzielnie uczniowskie planują w najbliższym czasie? – *Szukaliśmy dla siebie niszy. Stwierdziliśmy, że będziemy promować wśród szkolnej społeczności wydarzenia kulturalne. Zorganizowaliśmy między innymi wyjazd do opery w Krakowie* – wyjaśnia Joanna Furmańska, opiekun spółdzielni „Omnia”. Z kolei spółdzielnia „Hetmanka” przygotowała koncert charytatywny. Uczniowie mają w planach zorganizować również loterię walentynkową i szkolny dzień zdrowego żywienia. Jak deklarują spółdzielcy z „Pszczołki”, w najbliższym czasie chcą otworzyć sklepik szkolny. Uczniowie działający w „Hermesie” organizują natomiast liczne kiermasze, podczas których można zakupić m.in. domowe wypieki, a całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczany jest na cele charytatywne. W akcje charytatywne chętnie włączają się wszyscy młodzi spółdzielcy. Wspólnie zorganizowali zbiórkę na rzecz Adasia Skrzypka, chłopca chorego na SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni.

(ww)

Zagraniczne staże

6 Pomysł na szóstkę

Jak najlepiej poznać tajniki zawodu? Oczywiście w praktyce, o czym wiedzą wszyscy w Zespole Szkół Technicznych im. Ignacego Mościckiego. Szkoła chętnie współpracuje z lokalnymi firmami, wysyła uczniów na zagraniczne praktyki. – *Wśród naszych absolwentów nie ma praktycznie bezrobotnych* – podkreśla Krzysztof Kołaciński, dyrektor ZST.

W ciągu trzech lat mościcka szkoła obemie zagranicznymi praktykami w sumie 100 uczniów. – *Przy kwalifikacji brane są pod uwagę między innymi średnia ocen i frekwencja. Uczniowie walczą o miejsce na stażu. Zagraniczny wyjazd to nie tylko nauka, ale poznawanie innej kultury czy języka* – tłumaczy dyrektor. W listopadzie praktyki odbywały się na Węgrzech, kolejne zaplanowano w maju. Tym razem uczniowie i nauczyciele pojadą kształcić się do Portugalii. Jak dodaje dyrektor Kołaciński, szkole zależy przede wszystkim na współpracy z dobrymi, cenionymi firmami,



które dysponują najnowocześniejszym sprzętem. – *Nie wyobrażam sobie szkoły technicznej, której uczniowie nie mają praktyk, nie mają styczności z branżą przemysłową. Muszą być na bieżąco z nowinkami technicznymi, by później móc odnaleźć się u przyszłego pracodawcy* – argumentuje. – *Na Węgrzech*

relacjonowano mi, że uczniowie bardzo sumiennie wykonywali powierzone im zadania, dlatego z czasem otrzymali nowe obowiązki, wymagające coraz większych umiejętności, a przede wszystkim większej precyzji – podkreśla z dumą Krzysztof Kołaciński.

(ww)

Zachwyt nad liczbami pierwszymi

Obecnie jest uczniem drugiej klasy III Liceum Ogólnokształcącego, a już nie musi martwić się o maturę, przynajmniej z matematyki. Filip Gawron, bo o nim mowa, jest laureatem 67. Olimpiady Matematycznej.



Nastolatek w listopadzie reprezentował również Polskę na Olimpiadzie Państw Bałtyckich w Finlandii. Tam wspólnie z drużyną zdobyli – ex aequo z Rosją – pierwsze miejsce. W konkursach zaczął startować w gimnazjum, po tym, jak odkrył, że matematyka nie sprawia mu większych problemów, a zadania na olimpiadę są dużo ciekawsze niż te rozwiązywane na lekcjach w szkole. – *Zobaczyłem zupełnie inny wymiar tego przedmiotu i dlatego tak go polubiłem* – tłumaczy Filip. Jak mówi, najbardziej interesują go liczby pierwsze. Dodaje również, że na przygotowania do konkursów nie poświęca zbyt wiele czasu.

Swoją przyszłość chciałby związać z matematyką. Zakłada, że to właśnie ten kierunek będzie studiował, najprawdopodobniej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Cieszy się, że nie musi stresować się oczekiwaniami na wyniki rekrutacji dzięki temu, że posiada już tytuł laureata olimpiady.

Po lekcjach ogląda filmy, czyta książki, ale też, jak każdy nastolatek, spędza czas w sieci. – *Najchętniej gram online, nic nadzwyczajnego* – podsumowuje z uśmiechem Filip.

(ww)

Nadążyć za uczniami

Po ukończeniu studiów wrócił – tym razem w nowej roli – do V Liceum Ogólnokształcącego, gdzie uczy języka polskiego. – *To właśnie tutaj spotkałem nauczycieli, którzy pokazali mi, że praca z uczniem może opierać się na partnerstwie. Przekonała mnie też idea nauczania proponowana przez Janusza Korczaka, która sprowadza się do tego, że trzeba lubić ludzi* – tłumaczy ze śmiechem Grzegorz Gawlik, nauczyciel z 10-letnim stażem.



Jak wyglądają prowadzone przez niego lekcje? Zaznacza, że nie zawsze warto trzymać się sztywnego scenariusza. – *Trzeba być elastycznym, jeśli chcemy, by uczniowie zapamiętali to, co chcemy im przekazać. Dla mnie ważna jest ich aktywność, nawet jeśli w ciągu lekcji nie zdążymy zrealizować programu nauczania punkt po punkcie* – przekonuje. – *Dzisiejsza młodzież nie jest trudna, tylko bardziej wymagająca. To ja muszę się nagimnastykować, by do nich dotrzeć* – wyjaśnia. Jego zdaniem ważne jest, by być na bieżąco z ulubionymi filmami, serialami, muzyką uczniów, a nawet z aplikacjami, których używają.

Grzegorz Gawlik aktywnie angażuje się w życie szkoły za co dwukrotnie otrzymał nagrodę dyrektora. Prowadzi m.in. szkolną Grupę Musicalową, przygotowuje z uczniami spektakle teatralne. Jest autorem programu zajęć artystycznych z elementami animacji kultury przygotowanego z myślą o licealistach. W wolnym czasie stara się znaleźć czas na wędrowki po górach, gdyż – jak mówi – najłatwiej jest mu się wówczas zresetować.

(ww)

REKOMENDACJE



Bożena Szczupak
kustosz w Dziale Sztuki
Muzeum Okręgowego w Tarnowie

W Muzeum Okręgowym w Tarnowie w nowo otwartej Galerii „Na Dworcu PKP” czynna jest wystawa pt.: „Polska Szkoła Plakatu w zbiorach MOT”. Zaprezentowano na niej wybrane archiwalne plakaty, ukazujące twórczość artystów utożsamianych z Polską Szkołą Plakatu.

Taka szkoła nigdy nie istniała, jej nazwa utrwaliła się w latach 60. ubiegłego stulecia i była hołdem dla polskich twórców, którzy stworzyli nowatorskie i indywidualne podejście do rozwiązań graficznych stosowanych w plakatach. Dzięki temu ich plakaty zdobywały miano najlepszych na świecie i były wysoko oceniane na konkursach. Tworzono plakaty o różnorodnej tematyce: filmowe, teatralne, polityczne, społeczne itp. Do twórców zaliczanych do Polskiej Szkoły Plakatu w latach 60. należało około 100 artystów.

Na wystawie zaprezentowano plakaty m. in.: Henryka Tomaszewskiego (1914-2005), Jana Lenicy (1928-2001), Józefa Mroszczaka (1901-1975), Witolda Chmielewskiego (1910-1985), Eryka Lipińskiego (1908-1991), Huberta Hilschera (1924-1999), Wojciecha Zamecznika (1923-1967), Franciszka Starowieyskiego (1930-2009). Wybrano po jednym lub dwa najbardziej charakterystyczne przykłady, prezentujące dużą różnorodność zarówno pod względem rodzaju, tematu, jak i rozwiązań plastycznych. Część z nich reklamowała filmy wyświetlane w tarnowskich kinach: Marzenie i nieistniejącym kinie Krakus. Mimo że są to plakaty archiwalne (niektóre mają prawie 100 lat), zachowały się w dobrym stanie. Dzisiaj zasługują na miano dzieł sztuki. Osiągają wysokie ceny na aukcjach plakatu, są wręcz poszukiwane przez kolekcjonerów.



Bogusław Hynek
szef festiwalu

„GÓRNOLOTNI – spotkania ludzi gór” przyciągają tłumy pasjonatów gór i wspinaczki, tych, dla których sport, pasja, wyprawy są sensem życia. Każdego roku festiwal gości wybitne osobowości ze środowiska górskiego, ikony polskiego i światowego himalaizmu, tych którzy podejmują heroiczne wyzwania.

Często zmagając się z żywiołami, ale i własnymi słabościami. Cechuje ich odwaga, braterstwo liny, często okupione dużym ryzykiem i ogromnym wysiłkiem. Podczas swych wypraw poznają niezwykłych mieszkańców w odległych zakątkach świata. Mają szansę przyjrzeć się ich życiu codziennemu, ich odmiennej kulturze, barwnym zwyczajom, doświadczyć ich życzliwości i gościnności. Wynikiem tych podróży są niezapomniane przeżycia, historie fascynujące słuchaczy, niezwykle ujęcia pięknych gór i krajobrazów z całego świata.

Wszystko to w postaci wystaw, prelekcji i spotkań z „Górnołotnymi” czeka na uczestników tegorocznego festiwalu. Dodatkowo amatorzy turystyki górskiej i sportów ekstremalnych będą mogli zapoznać się z ciekawymi publikacjami książkowymi, filmowymi premierami, wziąć udział w szkoleniach górskich oraz nabyć sprzęt na kiermaszu odzieży outdoorowej. Naszymi gośćmi będą: Kasia Nizinkiewicz, Joanna Lipowczan, Bartosz Malinowski, Angelika Chrapkiewicz, Marcin Dzieński, Monika Rogozińska, Adam Bielecki, Piotr Sztaba, Jacek Czech, Łukasz Dudek, Jacek Matuszek i Marcin YETI Tomaszewski.

Zapraszamy: 20-22 stycznia 2017 roku.

Szczegóły na: www.csm.tarnow.pl oraz www.facebook.com/zaHoryzontDomu

W kilku słowach...

Pamiętając o Romach

Muzeum Okręgowe w Tarnowie zakończyło realizację projektu „Na bister!”, czyli „Nie zapomnij!” Dzięki niemu udało się stworzyć internetową bazę miejsc pamięci o „Zapomnianym Holokauście” Romów. „Na bister!” jest zwieńczeniem wieloletnich badań poświęconych zagładzie Romów, które podejmowali tarnowscy badacze. Owocem ich prac jest zbadanie ponad dwustu miejsc pamięci związanych z zagładą Romów w czasie II wojny światowej, które są rozsiane po całej Europie. Kolejne czekają na odkrycie, dlatego - jak zapowiadają organizatorzy - projekt będzie kontynuowany. Koszt realizacji projektu to blisko 35 tys. złotych, z

czego 31 tys. to dotacja z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Tarnów w niemym kinie

W kinie Marzenie odbył się premierowy pokaz realizowanego w Tarnowie filmu „TodMachine” w reżyserii Bogusława Kornasia. Obraz utrzymany w konwencji kina niemego jest zrealizowany przez tarnowskich twórców i niemal w całości w Tarnowie. Na ekranie zobaczymy między innymi Przemysław Sejmickiego, Grzegorza Stokłosę czy znanego z „Solskiego” Jerzego Pala. Sceny kręcone były w Parku Sanguszków, na terenie Zakładów Azotowych, w centrum miasta i seminarium duchownym. Forma odwołuje się do niemieckiego ekspresjonizmu, m.in. legendarnego filmu „Gabinet doktora Caligari” z 1920 roku. Realiza-

cja projektu trwała pięć lat i było w niego zaangażowanych około 150 osób.

W rytmie tanga

Panie z żeńskiego kwartetu smyczkowego Con Affetto zabrały nas w podróż śladami Astora Piazzolli. Koncert z utworami argentyńskiego króla tanga był wynikiem realizacji projektu w ramach Stypendium Artystycznego Tarnowa. Gośćmi specjalnymi były dwie osobowości świata muzyki. Pierwsza z nich to Klaudiusz Baran – znakomity polski akordeonista i bandoneonista, druga to wirtuoz gitary - Michał Nagy. „Muzyka Pod Dobrą Gwiazdą. Śladami Astora Piazzolli” było szczególnym spotkaniem z publicznością, które kończyło obchody jubileuszu 10-lecia Con Affetto.

(AH)

PERŁY TARNOWA

Ciepła pamiątka po Dagaramie

Czy wiecie, gdzie w „Polskim biegunie ciepła” jest zawsze ciepło? Na ścianie Muzeum Okręgowego w Tarnowie, w podcieniach, po lewej stronie wejścia znajduje się ciepła przez cały rok płyta ścienna. Tablica upamiętnia pochodzącego z Tarnowa architekta-wizjonera Jana Głuszaka „Dagaramę”, który był jednym z najwybitniejszych twórców polskiej architektury futurologicznej – ostatniego płodnego nurtu modernizmu.

Niepozorna z wyglądu płyta z wygrawerowanym napisem wytłoczonym na powierzchni kamufluje w swoim wnętrzu ukryte ciepło. Kiedy jej dotkniemy, okaże się, że jest ciepła niezależnie od pory dnia czy pogody. Tafla ma „gorączkę” - 37,5 stopnia Celsjusza, a jej temperatura nawiązuje do biografii „Dagaramy”. Projekty Głuszaka – miasta podwodne czy wysokie na kilka kilometrów struktury urbanistyczne - wyprzedzały epokę, w której żył. Ciepło tablicy symbolizuje „gorącą” od pomysłów głowę architekta. Tablica znajduje się na budynku muzeum, w którym Głuszak pracował jako stróż nocny. „Dagarama” cierpiał na schizofrenię, choroba uniemożliwiła



mu pracę w zawodzie. Pomimo tragicznej biografii wpisał się na stałe w historię polskiej architektury II połowy XX wieku. Ta ciepła pamiątka po architekcie-futurologu została zamontowana w ramach projektu „Tarnów. 1000 lat nowoczesności” zrealizowanym przez Biuro Wystaw Artystycznych. Autorem tablicy jest Rafał Bujnowski - polski malarz i grafik. Każdy spacerując po Rynku może podejść i poczuć ciepło artystycznej duszy Jana Głuszaka „Dagaramy”.

(AH)

Kino w nowej jakości

Pierwszy tarnowski multiplexs jest już otwarty. Kino Cinema 3D od połowy grudnia jest dostępne dla publiczności. W kompleksie jednocześnie filmy może oglądać 800 osób, a dziennie będzie wyświetlanych nawet 30 projekcji.



Poza nowościami kinowymi i bajkami w 3D widzowie będą mogli oglądać Ligę Mistrzów, spektakle teatralne i inne wydarzenia. – *Takie kino w naszym mieście z całą pewnością było potrzebne, chociażby po to, żeby spróbować czy się sprawdzi. Czy ten pomysł się przyjmie i czy nie zagrazi to innym kinom w Tarnowie z pewnością pokaże czas. Na razie, jak widać, cieszy się dużym powodzeniem* – mówi Justyna Stanek, mieszkanka Tarnowa. Jak poinformowała nas firma zajmująca się public

relations Galerii Tarnovia **w weekend przypadający po otwarciu multiplexsu odnotowano najwyższy, rekordowy wskaźnik odwiedzin centrum handlowego w tym roku, a liczba odwiedzin II piętra wzrosła o 50%.**

W ramach inwestycji powstało pięć sal kinowych, z których największa pomieści ponad 250 widzów, a najmniejsza – 93 osoby. Kino CINEMA3D wyróżnia nowoczesny design wnętrza. Główną inspiracją w projekcie kina jest kosmos i wielowymiarowość – czyli kluczowe elementy identyfikacji wizualnej marki. W foyer multiplexsu widzowie odnajdą różnorodne nawiązania do kosmosu m.in. sufit imitujący niebo nocą czy podłogę rozświetloną diodami led. W obiekcie zainstalowano system nagłaśniający Dolby ATMOS, w którym każdy z głośników w tym samym czasie odtworzyć zupełnie inne dźwięki, dzięki czemu projekcja filmu oddziałuje na widza nie tylko obrazem, ale i pełną przestrzennością dźwięku. Projektory w tarnowskim obiekcie są przystosowane do projekcji w najwyższej jakości obrazu 4K oraz projekcji trójwymiarowych w systemie DepthQ 3D. Technologia ta pozwala wyświetlać filmy 3D na srebrnym ekranie ze zwiększoną ilością klatek na sekundę.

(AH)

Mowa zaczyna się od głowy

Z Anną Kieć, neurologopedą z Zespołu Specjalistycznych Poradni Dziecięcych, członkiem Polskiego Związku Logopedów, rozmawia Weronika Witos

Kto trafia do gabinetu logopedy?

Wbrew pozorom nie tylko maluchy, które dopiero uczą się mówić, ale także nastolatki. Ci ostatni zgłaszają się po pomoc do specjalisty, ponieważ czują taką potrzebę. To znaczy, że zdają sobie sprawę, że trzeba poprawić u nich wymowę, bo wcześniej pewne kwestie zaniedbano lub po prostu czują jakiś dyskomfort podczas mówienia, chcą coś poprawić, zmienić. Dorośli też pojawiają się po porady specjalistów. Często są to osoby po incydentach neurologicznych. To także pacjenci, którzy się jękają i nie mogą sami poradzić sobie z tym problemem. Pacjenci zawsze są objęci kompleksową opieką, także psychologiczną.

Kiedy powinno się pomyśleć o wizycie u specjalisty? Wtedy, gdy kilkuletnie dziecko nadal nie mówi?

Mowa zaczyna się od głowy. Trzeba zwrócić uwagę na rozwój poznawczy malucha. Zanim dziecko zacznie mówić, organizm daje nam już pewne sygnały, które mogą wskazywać na potencjalne problemy z nauką mowy w przyszłości. Dlatego też nawet u wcześniaków spraw-

na skonsultować się ze specjalistą, by sprawdzić, czy z maluchem jest wszystko w porządku.

Czy czasami dziecko potrzebuje wyraźnego impulsu, by się „rozgadać”?

Niekiedy pediatra na skierowaniu zapisuje, że dziecko ma tak zwaną ciężką mowę. Zawsze zachęcam rodziców do posłania dziecka do przedszkola. W środowisku rówieśniczym maluch odczuwa potrzebę kontaktu z innymi, dlatego stara się komunikować werbalnie. Nie zawsze skierowanie do logopedy oznacza od razu intensywną terapię. Rodzic zawsze zrozumie swoje dziecko, na podstawie gestów, mimiki, bo przebywają razem na co dzień. To poniekąd rozleniwia. Wśród rówieśników dziecko musi się bardziej postarać, by wyrazić swoje potrzeby – często to silny bodziec do mówienia.

Co może stanowić przyczynę tego, że dziecko nie mówi?

Przyczyn może być wiele. Najczęściej spotykane problemy to uszkodzenia aparatu artykulacyjnego, nieharmo-

trzy Tyki profilaktyki



sie odstawić smoczek, przestawić dietę na twarde pokarmy. Seplenienie, brak słynnego „r” to nic innego jak efekt nieprawidłowego przyjmowania pokarmów i błędów w karmieniu dzieci. Wiotczęją mięśnie artykulacyjne, utrwała się niemowlęcy typ połykania, język jest często między zębami, zgryz się krzywi i potem trudno wyeliminować złe nawyki.

Jak wygląda sama terapia?

To bardzo przyjemna wizyta. Dla dzieci są przygotowane specjalne gry, rysunki. Każde zajęcia rozpoczynamy od „gimnastyki buzi i języka”, żeby usprawnić aparat mowy. Dla każdego dziecka indywidualnie dobieramy ćwiczenia korekcyjne, zawsze na zasadzie zabawy. **Sama wizyta u specjalisty nie załatwi sprawy. Ważne, by później codziennie ćwiczyć** przez choćby dziesięć minut – jeśli problemem jest tylko artykulacja – i utrzymywać to, czego udało się nauczyć z logopedą. Bez tego nic nie wskóramy.

Kilkulatki mają coraz uboższy zasób słownictwa. Co jest tego przyczyną?

To niestety zasługa kultury obrazkowej, tabletów i innych urządzeń mobilnych, z którymi nie rozstają się najmłodsi. Musimy pamiętać, by dziecko nie spędzało zbyt dużo czasu przy elektronicznych gadżetach, oglądając – na przykład – bajki, bo wtedy nie uczy się aktywnie, a nastawione jest na bierny odbiór. Maluch nie jest w stanie przetworzyć wszystkich obrazków, którymi jest „bombardowany”. Dlatego nieocenione jest wspólne czytanie książeczek, zabawy dźwiękonaśladowcze, rymowanki. To właśnie przez stymulację lewej półkuli uczymy się mówić.

Terapia u logopedy polega na nauce przez zabawę. Wykorzystywane są do tego między innymi gry edukacyjne, rymowanki i rysunki.

dzamy, czy wygasają odruchy pierwotne, czy prawidłowo funkcjonuje układ ruchowy, czy dziecko naśladuje, wskazuje paluszkami – to przecież pierwsze formy komunikacji.

Panuje powszechna opinia, że chłopcy zaczynają mówić później niż dziewczynki.

To mit, który wciąż się utrzymuje. Już dwulatki powinny zacząć budować dwuelementowe zdania, na przykład *mama am*. Jeśli dzieci mają trudność z tworzeniem takich konstrukcji, moż-

nijny rozwój analizatora wzrokowego i słuchowego, brak motywacji, logofobia czy chociażby autyzm. **Musimy także pamiętać, abyśmy sami mówili do dziecka poprawnie**, ponieważ maluch uczy się mowy przez doświadczanie jej na co dzień.

Na co warto zwrócić uwagę, by w przyszłości uniknąć problemów?

Właściwy wzorzec pomaga później uniknąć wad wymowy, dlatego mówiąc do dziecka, mówmy poprawnie. U najmniejszych trzeba w odpowiednim cza-

WARTO SKORZYSTAĆ

Strażnicy miejscy pomogą odpalić auto

Ujemne temperatury mogą zwiastować problemy dla twojego samochodu. Jeśli masz trudności z odpaleniem auta na mrozie, zwróć się o pomoc do Straży Miejskiej. Wystarczy zadzwonić pod numer 986. Miejscy strażnicy przyjadą we wskazane miejsce w ciągu 30 minut i pod-



łączą akumulator do specjalnego urządzenia. Ładowanie trwa niecałą minutę. Usługa jest bezpłatna i obowiązuje na terenie całego miasta. Jak informuje komendant Krzysztof Tomasik, podczas ubiegłorocznej zimy z takiej formy pomocy skorzystało niemal tysiąc tarnowian.

Bezpłatne porady ekodoradcy

Chciałbyś wymienić piec, ale nie wiesz, z jakiego dofinansowania można skorzystać? Skorzystaj z bezpłatnych porad ekodoradcy. Specjalista udzieli szczegółowych informacji dotyczących możliwości uzyskania środków europejskich, a także pomoże w wypełnianiu odpowiednich wniosków w tej sprawie.

Głównym zadaniem ekodoradcy jest udzielanie mieszkańcom darmowych porad z zakresu efektywności energetycznej oraz odnawialnych źródeł energii. Poradczą szeroko pojętych projektów ekologicznych. Specjalista poma-



ga m.in. osobom starającym się o dotację na wymianę ogrzewania na proekologiczne. Przypomnijmy, że Tarnów wraz z kilkudziesięcioma innymi małopolskimi gminami realizuje obecnie projekt LIFE „Wdrażanie Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego – Małopolska w zdrowej atmosferze”. Jego najważniejszym założeniem jest utworzenie sieci ekodoradców w małopolskich gminach, którzy będą wspierać wdrażanie „Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego”.

Ekodoradca przyjmuje od poniedziałku do piątku między godz. 7:30 a 15:30 (ul. Nowa 4, pok. 308). Można skontaktować się z nim także telefonicznie (14 6882 665) lub mailowo (a.ponikiewska@umt.tarnow.pl).

Doradca podatkowy rozwieje wątpliwości

Planujesz rozpoczęcie własnej działalności? Masz pytania dotyczące przepisów podatkowych? Jeśli tak, przyjdź na bezpłatne konsultacje w siedzibie Urzędu Miasta w Tarnowie. Spotkania zaplanowano dwa razy w miesiącu. Najbliższe odbędą się 31 stycznia i 1 lutego.

W każdy pierwszy i ostatni dzień miesiąca wykwalifikowani doradcy podatkowi udzielają porad dla osób zakładających działalność gospodarczą. Konsultacje odbywać się będą w budynku urzędu miasta przy ulicy Nowej 4 (pokój 222) w godzinach od 9:00 do 13:00.

Jak tłumaczą przedstawiciele Wydziału Rozwoju Gospodarczego, formuła bezpłatnych porad podatkowych sprawdziła się w innych miastach, m.in. w Krakowie. Tarnowski magistrat wspólnie z Małopolskim Oddziałem Krajowej Izby Doradców Podatkowych postanowił uruchomić tego typu konsultacje również w naszym mieście.

Nie wymagane są wcześniejsze zapisy, wystarczy zgłosić się w wyznaczonym terminie.

**{Zapisz się do newslettera
{i bądź na bieżąco**



TarNow to bezpłatny newsletter wysyłany do mieszkańców wprost z magistratu. Jeśli chcesz wiedzieć, co się dzieje w Tarnowie, wystarczy, że zarejestrujesz swój adres e-mail w naszej bazie. Będziemy regularnie wysyłać ci najświeższe informacje zaczerpnięte bezpośrednio u źródła. Jak to zrobić? Na stronie www.tarnow.pl kliknij w baner „TarNow”, znajdujący się z prawej strony witryny. Następnie wpisz swój adres e-mail w odpowiednim polu. Na swoją pocztę otrzymasz wiadomość z linkiem aktywacyjnym, który należy kliknąć, by znaleźć się w naszej bazie.

(ww)

Największa Wigilia w mieście

Blisko 200 osób wzięło udział w wigilii dla samotnych, organizowanej 24 grudnia, w hali TOSiR przy ul. Krupniczej. Uczestnicy mieli okazję spróbować tradycyjnych wigilijnych potraw, pośpiewać kolędy i każdy otrzymał symboliczny upominek na zakończenie.

Prezydent Roman Ciepiela życzył wszystkim, aby te święta i cały nadchodzący rok były tym, czym jest istota Bożego Narodzenia, czyli dobrą nowiną. Spotkanie wigilijne było skierowane do wszystkich chętnych, niezależnie od statusu społecznego czy wyznania. Pastor Ireneusz Skoczeń – prezbiter Kościoła Chrześcijan Baptystów w Tarnowie przypomniał fragmenty Księgi Psalmów, a biskup tarnowski Andrzej Jeż poświęcił opłatki i udzielił zebrany błogosławieństwa. Następnie nastąpił moment składania życzeń i dzielenia się opłatkiem. – *Przyjemnie jest usłyszeć takie miłe słowa od nieznanym, miło także móc złożyć komuś życzenia i w dzień taki jak dziś nie być samotnym* – mówił Adam Szklany, który na co dzień mieszka sam. – *Jestem tu, bo w tym roku jakoś tak wyszło, że rodzina nie może być ze mną w święta, ale mam zamiar trzymać się dzielnie i nie narzekać. Nigdy nie byłam sama w Boże Narodzenie, a że głupio mi korzystać z uprzejmości znajomych przynajmniej w wigilię spotkam się z ludźmi* – mówiła z kolei pani Barbara, której syn wraz z rodziną mieszka za granicą.

O część artystyczną wydarzenia zadbały wychowanki Pałacu Młodzieży w Tarnowie, dzieciaki z Przedszkola Publicznego nr 31 oraz Piotr Kita. Krótkie jasełka przypominające noc Bożego Narodzenia przygotowali wolontariusze współpracujący



przy tworzeniu tarnowskiej Wigilii dla samotnych. – *Niezwyczajnie dla mnie jest poświęcenie tych wszystkich ludzi, którzy przyszli tu w wigilię zamiast być ze swoją rodziną, po to, aby inni nie czuli się samotni w tym ważnym dniu* – podkreślała Joanna Radwan. W przygotowaniu wieczerzy wigilijnej pomagało ponad 70 wolontariuszy, którzy spotykali się raz w tygodniu przez kilka miesięcy. Organizatorem tego przedsięwzięcia jest Fundacja Wolne Miejsce, a współorganizatorem Urząd Miasta Tarnowa.

Boże Narodzenie to z pewnością najbardziej rodzinne ze wszystkich świąt i jest trudnym okresem dla osób samotnych. Brak kogoś bliskiego wtedy boli najbardziej. W święta robimy często podsumowania, zastanawiamy się co powinniśmy zmienić. Może warto więc zastanowić się nad tym co zrobić, żeby przyszłe święta były inne. Jak pokazała tarnowska wigilia dla samotnych osób samotnych w naszym mieście jest sporo...

(AH)

BILANS MIESIĄCA

Pięć lat Białej Wstążki

W tym roku w Tarnowie odbyła się piąta edycja Kampanii Społecznej *Biała Wstążka*, której głównym celem jest zatrzymanie przemocy. Tegoroczne spotkania były poświęcone przemocy względem osób starszych i zależnych. Ambasadorem kampanii był Marcin Kwaśny pochodzący z Tarnowa aktor, scenarzysta i reżyser. W ramach realizowanych w tym czasie działań zorganizowano między innymi spotkania z przedstawicielami klubów seniora, w czasie których odbyły się warsztatowe zajęcia. Ich głównym celem było uświadomienie ludziom starszym, czym jest przemoc i jak sobie z nią radzić w środowisku lokalnym. Zrealizowano także serię spotkań informacyjnych prowadzonych przez pracowników socjalnych przybliżających procedurę Niebieskiej Karty. Na zakończenie kampanii odbyła się konferencja, na której wykład podsumowujący prowadziła Katarzyna Michalska, pracownik Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która szczegółowo

omówiła problem przemocy wobec osób starszych. We wszystkich spotkaniach, warsztatach i warsztatach wzięło udział ponad tysiąc pięćset osób.

Zaszczepiono pół tysiąca maluchów

Ponad 500 tarnowskich maluchów w wieku do trzech lat zaszczepiono w tym roku przeciwko pneumokokom. To efekt akcji współfinansowanej przez miasto w ramach „Programu zdrowotnego dotyczącego profilaktyki zakażeń pneumokokowych w Małopolsce”. Program realizowało dziesięć przychodni w Tarnowie, a koszt szczepień wyniósł ponad 170 tys. złotych. Zaszczepiono dzieci, które są zameldowane w Tarnowie i nie uczęszczają do żłobka. W ramach programu najmłodsi mogli otrzymać jedną lub dwie dawki szczepionki w zależności od wieku dziecka i przyjętego schematu szczepień. Program był realizowany we współpracy z Marszałkiem Województwa Małopolskiego. Ze środków pochodzących z budżetu Wojewódz-

twa Małopolskiego przeznaczono na ten cel 86 420 zł, a ze środków finansowych Gminy Miasta Tarnowa przekazano kwotę 84 245 zł. To już trzecia edycja programu realizowana w Tarnowie.

Roboty medyczne w tarnowskich karetkach

Mieszkańcy Tarnowa i okolic mogą czuć się bezpieczniej. Powiatową Stację Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie zaopatrzone w pięć urządzeń do automatycznego masażu klatki piersiowej. Dzięki temu pacjenci z nagłym zatrzymaniem krążenia mają zdecydowanie większe szanse na przeżycie. Dr Lucas, bo tak nazywane jest przez służby medyczne nowe urządzenie, to robot wykonujący 100 ucisków na minutę. Jego mechaniczna precyzja pozwala na skuteczniejsze prowadzenie akcji ratunkowej, włączając w to trudniejsze przypadki reanimacji lub reanimację w trakcie transportu pacjenta do szpitala.

(AH)

Pomaganie na zawołanie

Z Dorotą Bogusz, dyrektorem Tarnowskiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej i Wsparcia Ofiar Przemocy, rozmawia Agnieszka Hulsa

Kto może korzystać z pomocy specjalistów ośrodka? Czy są jakieś ograniczenia finansowe, formalne czy wiekowe?

Ośrodek realizuje kilka zadań i w zależności od ich rodzaju, a właściwie od sposobu finansowania, obejmuje różny teren. Pomoc w formie interwencji kryzysowej dotyczy wyłącznie mieszkańców Tarnowa. Pomoc osobom doświadczającym przemocy w rodzinie nie ma żadnego ograniczenia terytorialnego. Poza pracą w osobistym kontakcie, można również skorzystać z informacji lub porady drogą telefoniczną. Placówka jest całodobowa. Dysponuje czterema miejscami całodobowego pobytu dla osób korzystających z pomocy w ramach interwencji kryzysowej i dwudziestoma dla osób doznających przemocy domowej. Ambulatoryjna pomoc specjalistów jest bezpłatna, pobyt całodobowy – również. Natomiast wyżywienie oraz inne świadczenia rzeczowe w ramach całodobowego pobytu w specjalistycznym ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy zależne są od dochodów chroniących się osób.

W 2015 roku TOIKiWOP przeprowadził łącznie 5.633 interwencje (OIK, SOWDOP, CPR) oraz objął pomocą 1.076 osób (OIK, SOWDOP, CPR, osoby stosujące przemoc w rodzinie).

Z jakimi problemami mogą zgłaszać się mieszkańcy?

Z wszelkimi życiowymi. Trudno jest wymienić, przez wszystkie lata istnienia ośrodka mieliśmy cały wachlarz problemów, z którymi mieszkańcy zwracali się do nas. W większości przypadków są to poważne problemy związane z bardzo różnymi zdarzeniami i sytuacjami życiowymi, odbierane – subiektywnie – jako trudne, „nie do zniesienia”, czy też „nie do rozwiązania”. Każdy, kto przy-

chodzi do ośrodka, otrzyma pomoc w każdej „ludzkiej” sprawie, w każdej, dowolnej chwili.

Jak wygląda taka pomoc?

Pierwsze spotkanie nie ma określonych ram czasowych. Ważne jest, żeby odprawić nagromadzone napięcie, poradzić sobie z trudnymi emocjami, często – odczuwanym chaosem. W zależności od rangi problemu bardzo różny jest czas pierwszego spotkania. Ważne jest to, żeby pomóc klientowi uspokoić się, uporządkować myśli, zobaczyć możliwości własne i systemu wsparcia oraz uwierzyć we własne siły, zachęcić do pracy z pomocą specjalistów. Kolejne spotkania są już umawiane i z reguły trwają godzinę. Cykl spotkań, w zależności od potrzeb, może trwać nawet pół roku.

Wszystko, z czym przychodzi ludzi, pozostaje w murach ośrodka?

Oczywiście! To jest zapisane w kodeksach etycznych psychologa, terapeuty, czy też w ogóle w kodeksie etycznym profesjonalnego „pomagacza”. Można

też zgłaszać się anonimowo. Rozumimy, że nadal ludzie mają opory przed korzystaniem ze specjalistycznej pomocy, dlatego nie nalegamy na ujawnianie danych, szczególnie w sytuacjach związanych z interwencją kryzysową. Zwykle jednak ludzie czują się u nas bezpiecznie i chętnie podają swoje dane, choćby na kolejnych spotkaniach.

Czy są jakieś problemy, z którymi mieszkańcy zwracają się najczęściej?



To przychodzi falami. Był okres, kiedy mieliśmy w kontakcie sporo młodych osób po próbach samobójczych lub z myślami samobójczymi. Przychodzą rodzice, którzy mają duże problemy z nastolatkami. Często zdarza się też przemoc domowa, ale także uzależnienia albo pułapki finansowo – kredytowe, szereg zdarzeń losowych, jak np. pożar, tragiczna utrata dziecka, wypadek lotniczy czy drogowy. Bywają też codzienne problemy: konflikty w związkach, problemy partnerskie, okolorozwodowe.

Zderzenie się z tak wieloma problemami musi być dużym obciążeniem dla terapeutów. W jaki sposób radzą sobie z tym pracownicy ośrodka?

Tak, to jest praca pełna napięć, często mocno obciążająca psychicznie, dlatego bardzo ważne jest, by pracownicy merytoryczni korzystali z tzw. superwizji. To specjalistyczna pomoc dla terapeutów. Sednem jest obniżenie własnego napięcia, analiza relacji terapeutycznej oraz diagnozy i procesu pracy z klientem. Zdarza się bowiem, że jakaś osobista trudność może być przeszkodą w czynieniu postępów w pracy. Co dwa tygodnie spotykamy się, jako zespół i omawiamy swoją pracę oraz wszelkie trudne zagadnienia, z jakimi się borykamy. Dodatkowo, raz na kwartał przyjeżdża zewnętrzny superwizor, który prowadzi spotkanie grupowe, ale też pracuje – w razie potrzeby – indywidualnie.

Dziękuję za rozmowę

z notatnika
rzecznika

KRZYSZTOF PODGÓRSKI
miejski rzecznik konsumentów
ul. Nowa 4,
tel. (14) 688-28-50 fax (14) 621-61-33,
e-mail: k.podgorski@umt.tarnow.pl

Aktualnie mamy okres wzmożonych wydatków, na niektóre będziemy zaciągać kredyty lub też pożyczki. Na co zwracać szczególnie uwagę?

Po pierwsze, przed podpisaniem umowy zawsze należy ją przeczytać. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości co do jej treści należy zadawać pytania, w ogóle nie rezygnować z możliwości zadawania pytań. Ale najważniejsze chyba jest to, aby z umiarem planować swoje przyszłe inne wydatki, tzn. pamiętać o tym jakie dochody uzyskujemy lub też uzyskamy w przyszłości, gdyż ma to bardzo wielkie znaczenie ze względu na nasze możliwości finansowe podczas spłaty zobowiązania. Ze względu na wysokość rat będą one niższe.

Czyli zwracamy uwagę na wszystkie aspekty umowy?

Tak, np. powinniśmy bezwzględnie upewnić się przed podpisaniem umowy kredytowej, ile wynosi suma wszystkich kosztów związanych z zaciągnięciem kredytu i jakie są terminy spłat. Jest to o tyle ważne, że pozwoli na stwierdzenie czy po prostu stać nas na spłatę rat.

A co z kredytami na spłatę zaciągniętego kredytu?

Przed wszystkim warto zawsze skontaktować się z kredytodawcą i to jeszcze przed datą wyznaczoną na spłatę całego kredytu czy też pożyczki, nawet pojedynczej raty. W ten sposób nie narazimy się na utratę zaufania, które może być nam potrzebne w przyszłości. A jeśli już podejmiemy decyzję o zaciągnięciu nowego kredytu, to rozważmy czy stać nas na taki ruch. Trzeba zastanowić się i pomyśleć, bo możemy wpaść w tzw. spiralę długów.

Bywa czasami, że konsumenci zatają jakieś informacje ubiegając się o kredyt, myśląc, że to jest dla nich korzystne.

Niestety, ale tak bywa. Konsument dbający o swoje finanse, zawsze podaje prawdziwe i aktualne informacje o swojej sytuacji finansowej. Powinno nam to pozwolić przede wszystkim na zaciągnięcie zobowiązań nie większych niż te, które jesteśmy w stanie spłacać, a także nie narazimy się na ewentualne konsekwencje prawne podawania świadomie nieprawdziwych danych.

W takim razie gdzie zaciągać kredyt?

Jeżeli musimy skorzystać z kredytu bądź też pożyczki robmy to w sprawdzonej firmie. Sprawdźmy listę ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego. Także przydatną informacją jest to, czy dana firma jest członkiem jakiejś organizacji samorządowej, do której można zgłosić sprawę w ramach polubownego rozstrzygania sporów, np. organizacja ta posiada komisję etyki, arbitra, czy kodeks dobrych praktyk.

Łatwiej o mieszkania

Podczas grudniowej sesji Rady Miasta w Tarnowie przyjęto uchwałę w sprawie zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Gminy Miasta Tarnowa. Zmiany spowodują łatwiejszy niż do tej pory dostęp do mieszkań.

Projekt przewiduje podniesienie górnej granicy średniego miesięcznego dochodu przypadającego na członka gospodarstwa domowego ze 150% na 175% najniższej emerytury w gospodarstwie wieloosobowym oraz z 200% na 225% w gospodarstwie jednoosobowym. Ponadto nowe przepisy dają możliwość ubiegania się o wynajem lokalu na czas nieokreślony osobom mieszkającym w lokalu, w którym na jedną osobę przypada mniej niż 6 m² (dotychczas 5 m²) - w lokalach zajmowanych przez więcej niż dwie osoby oraz mniej niż 18 m² (dotychczas 15 m²) w odniesieniu do mieszkań z jednym lub dwoma lokatorami. Zmieni się też przepis dotyczący między innymi sytuacji, gdy mieszkaniec Tarnowa utraci mieszkanie w wyniku klęski żywiołowej. Zgodnie z wprowadzonymi zmianami w takim przypadku należy w jak najszybszym terminie zapewnić inny lokal mieszkalny osobom, które utraciły dotychczas zajmowane mieszkanie. Pozostałe proponowane zmiany wynikają z potrzeby zwiększenia spójności, uporządkowania i ujednolicenia przepisów uchwały. Proponowany projekt uchwały nie wywołuje dodatkowych skutków finansowych dla Gminy Miasta Tarnowa.

(AH)

Wyższa najniższa

Od stycznia wzrośnie pensja minimalna i płaca godzinowa. Płaca minimalna będzie wynosić 2 tys. zł brutto miesięcznie lub 13 zł brutto za godzinę - to wynik nowego rozporządzenia, które wchodzi w życie 1 stycznia.



Dzięki takiemu zabiegowi zmniejszy się różnica między wynagrodzeniem średnim a minimalnym. Minimalne wynagrodzenie za pracę w 2017 roku będzie wynosić 2 tys. złotych brutto. Oznacza to wzrost o 150 zł czyli 8,1 procent w stosunku do 2016 r. Przypomnijmy, że do tej pory najniższa krajowa wynosiła 1850 zł brutto. Podwyżka płacy minimalnej sprawi, że do ręki pracownika zatrudnionego za najniższą krajową trafi około 1450 złotych. Nowa kwota będzie stanowić 47,04 procent prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2017 r.

Co ważne, płaca minimalna ma zastosowanie tylko w przypadku pracowników zatrudnionych na umowę o pracę czyli na etat. Pamiętajmy, że wraz ze wzrostem płacy minimalnej rosną także inne świadczenia. Między innymi odprawa przy zwolnieniu grupowym, która wynosi piętnastokrotność płacy minimalnej, dodatek za pracę w porze nocnej, wynagrodzenie za czas przestoju czy podstawa wymiaru zasiłku chorobowego i macierzyńskiego. Przewiduje się, że na podwyżce płacy minimalnej skorzysta 1,3 mln Polaków.

(AH)



WYWALCZYĆ MISTRZOSTWO

W skład drużyny szczypiornistów Pałacu Młodzieży wchodzi zawodnicy z rocznika 2004 i młodszy. W bieżącym sezonie zespół prowadzony przez Macieja Gubernatę występuje w Małopolskiej Lidze Piłki Ręcznej w kategorii „dzieci”. Ich największym tegorocznym sukcesem jest zdobycie tytułu mistrzów Małopolski podczas rozgrywek uczniowskich klubów sportowych.

Zawodnicy „Pałacu” w większości trenują od trzech lat. Są jednak w zespole chłopcy, którzy z piłką ręczną związani są od kilku miesięcy. To że grają ze sobą już chwilę, widać na boisku i poza nim. Zawodnicy są zgrani, mają wspólne zainteresowania, spotykają się po treningach, by kibicować pierwszoligowej drużynie SPR-u.

Na pytanie dlaczego akurat przyszli na trening piłki ręcznej, odpowiadają chórem, że pozostałe dyscypliny są po prostu nudne. W zespole są też tacy zawodnicy, którzy życie na boisku godzą z innymi aktywnościami. – *Od piątego roku życia trenuję taniec towarzyski. Nie umiałbym wybrać, który ze sportów jest lepszy. Może taniec, bo dłużej mam z nim do czynienia?* – mówi Mateusz Gętkowski, który do zespołu dołączył we wrześniu. – *Wcześniej trenowałem koszykówkę. Piłka ręczna jednak bardziej mi się podoba* – wyznaje z kolei Maksymilian Bieś.

Grupa brała już udział w wielu zawodach, zarówno szkolnych jak i klubo-

wych. Młodzi tarnowianie swoich sił próbowali m.in. na igrzyskach młodzieży szkolnej, akademii piłki ręcznej, mistrzostwach małopolski uczniowskich klubów sportowych, zajmując we wszystkich przypadkach miejsce na podium. Jak dotąd nie ponieśli też porażki w rozgrywkach Małopolskiej Ligii Piłki Ręcznej. Po pierwszej rundzie, w której pokonali ekipy m. in. z Krakowa, Chrzanowa, Bochni, Nowego Sącza i Libuszy, przodują w tabeli. – *Chłopcy bardzo często uczestniczą w sparingach ze starszymi kolegami z klubu, przez co zdobywają doświadczenie i umiejętności, które procentują później w lidze* – ocenia trener Maciej Gubernat. – *Bardzo dużą rolę w tworzeniu mocnej grupy odgrywają wyjazdy na zawody, turnieje i obozy, gdzie zawodnicy nie tylko trenują, ale również zawierają przyjaźnie i integrują się* – dodaje.

Chłopcy zapytani o sportowe autorytety, najczęściej wymieniają Michała Jureckiego, Sławomira Szmala oraz Karola Bieleckiego. Pojawia się też nazwisko

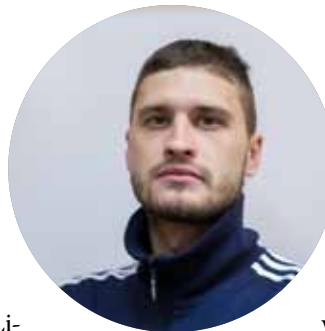
Na zdjęciu od lewej stoją: Janusz Wątroba (kierownik drużyny), Dawid Mleczo, Tomasz Ślęzak, Michał Zarzycki, Marcin Żarnicki, Konrad Wątroba, Radosław Musiał, trener Maciej Gubernat. Od lewej kucą: Jakub Kociuba, Maksymilian Bieś, Kacper Rybicki, Mateusz Gętkowski, Kacper Kłusek

Daniela Dutki, zawodnika tarnowskiego SPR-u oraz trenera-legendy Stanisława Majorka. – *Miałem okazję z nim trenować. Daje wycisk, ale są tego dobre efekty. Takie ćwiczenia pomagają nam się rozwijać* – przyznaje Konrad Wątroba, kapitan drużyny, który do tej pory zdołał zdobyć dla zespołu ponad 65 bramek. Młodzi szczypiorniści śmiało przyznają, że marzy im się gra na mistrzostwach Polski. Jak na razie są na dobrej drodze, aby sięgnąć po tytuł. Tylko czy udźwigną presję?

(KS)

Chciałbym wrócić do kadry

Z Mateuszem Klichem, byłym zawodnikiem Tarnovii, a obecnie piłkarzem FC Twente, rozmawia Kamila Sacha



W sierpniu przyszedłeś do Twente. Od tamtej pory nie opuściłeś ani minuty w meczach ligowych i Pucharze Holandii. Trener Rene Hake darzy cię dużym zaufaniem.

Znam trenera z czasów, kiedy grałem w Zwolle. To także pomogło mi podjąć decyzję, aby przyjść do Twente. Założyłem sobie jeden cel: grać jak najwięcej. Faktycznie, nie opuściłem ani jednej minuty w meczach. Jestem z tego powodu bardzo zadowolony.

W grudniowym meczu z AZ Alkmaar po raz drugi w tym sezonie wyszedłeś na boisko z opaską kapitana.

Tak, faktycznie. Pierwszy raz opaskę kapitana założyłem także w spotkaniu z Alkmaar. Trener zapytał, czy chcę poprowadzić drużynę na boisku. Oczywiście, zgodziłem się. Mamy bardzo młodą kadrę. Jestem jednym ze starszych zawodników w zespole, więc pewnie i to

o tym zdecydowało. Muszę przyznać, że to naprawdę fajna funkcja. Liczę, że kiedyś opaska kapitana przypadnie mi już na cały sezon.

To nie jest twój pierwszy sezon w Holandii. Dobrze się tam czujesz?

W Holandii ludzie są bardzo pozytywni, uśmiechnięci. Żyje mi się i gra w piłkę bardzo dobrze. Jak na razie to jest dla mnie właściwe miejsce.

Podpisałeś z Twente trzyletni kontrakt. Wyobrażasz sobie, że mógłbyś grać w innej lidze?

Próbowałem swoich sił w Bundeslidze. To zupełnie inna liga niż holenderska. Na razie gram w Holandii, choć piłkarskie życie jest nieprzewidywalne. Nie wiadomo, kiedy spłynie oferta z innego klubu, a jeżeli już spłynie, wtedy się człowiek zastanawia, co dalej.

W ostatnim czasie w lidze idzie ci coraz lepiej.

Dzięki temu tobą z powrotem zaczął interesować się selekcjoner reprezentacji Polski Adam Nawałka. Myślisz o powrocie do kadry?

Oczywiście! W każdym wywiadzie powtarzam, że **kto zasmakował gry w reprezentacji, chce to robić cały czas.** Ja nie jestem wcale inny. Marzy mi się powrót. To nie jest żadna tajemnica. Będę robił wszystko, aby swoją dobrą grą przypomnieć się trenerowi Nawałce. Zwłaszcza że na początku, kiedy objął drużynę, byłem czołowym graczem. Później miałem problem w klubie, w Wolfsburgu. Wtedy zakończyła się moja przygoda z kadrą, ale chcę wrócić.

Pamiętasz swoje pierwsze kroki w Tarnovii?

Byłem wtedy naprawdę mały. Miałem jakieś osiem lat. Wcześniej chwilę grałem jeszcze w Mielcu, ale tego okresu nie pamiętam. W Tarnovii szkolił mnie, tak jak Bartka Kapustkę, trener Krzysztof Świerzb. Szczegółów teraz już nie przytoczę, ale to były dobre lata.

W SZATNI

Arkadiusz Krupa

Zawodnik Thai Gym Tarnów z boksem tajskim związany jest od dwóch lat. Na swoim koncie ma m.in. wygraną podczas grudniowej gali Makowski Fighting Championships w Nowej Soli. Stawał także na pierwszym stopniu podium na zawodach Polskiej Ligi Muaythai w Lubeni. Zanim dołączył do tarnowskiego klubu, próbował swoich sił w mieszanych sztukach walki.

Ulubiona dyscyplina

Boks tajski, MMA. Lubię też... tańczyć.

Najważniejsze wydarzenie

Na pewno Puchar Polski w 2015 roku w Warszawie. Stoczyłem wtedy dwie walki. Jedną wygrałem, drugą przegrałem z mistrzem świata. Zająłem wtedy drugie miejsce w zawodach.



Największy sukces

Myślę, że sukcesem mogę nazwać wszystkie walki, które do tej pory stoczyłem. Sport zawodowy to zupełnie inna liga. Starty wymagają innego przygotowania niż w sporcie niezaawansowanym. Na zawodniku ciąży także większa presja, walczy my bez ochraniaczy.

Najbardziej bolesna porażka

Porażki i sukcesy to chleb powszedni dla sportowca. W mojej karierze było ich trochę, może nie mnóstwo, ale dużo. Porażka dla mnie to taki szczebel sukcesu. Za każdym razem, kiedy się upadnie, trzeba powstać. Szczególnie w pamięci utkwiła mi przegrana podczas bydgoskich zawodów. Walczyłem wtedy

z Jakubem Rajewskim. Przeciwnik trafił mnie mocno łokciem. Miałem złamany nos, przeszedłem operację. W sumie po walce pauzowałem jakieś dwa miesiące.

Największe marzenie

Marzenia się nie spełniają, marzenia się po prostu spełnia. A moim największym jest być w światowej czołówce zawodników. Liczę, że kiedyś dojdę do takiego poziomu w sportach walki.

Najlepszy sportowiec

Buakaw Por Pramuk, Mike Zambidis, Conor McGregor.

Trenerski autorytet

Mój trener Rafał Król. Imponuje mi jego wiedza o boksie tajskim i podejście do zawodników. To człowiek, który tym żyje. Swoją pasję do muaythai pokazuje na każdym kroku. Przeżywa każdy nasz start, jest z nami zawsze, również mentalnie. Chciałbym kiedyś posiadać taką wiedzę jak on.

Sport i pieniądze

Pieniądze raz są, raz ich nie ma. Oczywiście chciałbym kiedyś zarabiać na walkach, ale to wiąże się z wieloma wyrzeczeniami. Co będzie, czas pokaże.

UWAGA TALENT

Beata Michałek

Zawodniczka Błękitnych -MPEC z judo związana jest od siedmiu lat. Jak sama przyznaje, to nie była miłość od pierwszego wejrzenia, a początki były dla niej trudne. Upór i odpowiednia motywacja sprawiły jednak, że tak pokochała treningi „na tatami”, że nie wyobraża sobie, aby mogło ich kiedykolwiek zabraknąć.

Na przyjście do sali ćwiczeń namówił ją kuzyn. - *Poszłam trochę na siłę. Przyglądałam się ćwiczącym, obserwowałam ich ruchy i tak wyszło, że zostałam – wspomina piętnastolatka.*

Do tej pory kilkakrotnie stawiała na podium w zawodach pucharu Polski. Do jej największych osiągnięć należą dwa brązowe medale zdobyte w kategorii młodzików. Beata dwukrotnie wraz z koleżankami zajęła trzecie miejsce w drużynowych mistrzostwach Polski. - *To zawody, które wspominam szczególnie. Te medale są dla mnie bardzo cenne – wyznaje zawodniczka.*

Na treningach pojawia się codziennie od poniedziałku do piątku. Ćwiczenia trwają zazwyczaj od półtorej do dwóch godzin. - *Wykonujemy różne wejścia, rzuty. Ćwiczymy techniki. Wszystko po*



to, by nasze ruchy były idealnie dopracowane – wymienia, dodając, że wbrew pozorom bardzo ważna w judo jest kondycja. Weekendy natomiast Beata przeznaczająca na naukę (głównie biologii, bo to jej ulubiony przedmiot w szkole) i spotkania z przyjaciółmi.

Poza judo podopieczną Krzysztofa Sieniawskiego interesuje też taniec. Lubi również piłkę nożną i żużel.

Z a p y t a n a o sportowy autorytet, wskazuje Pawła Nastulę, mistrza olimpijskiego z Atlanty

w 1996, dwukrotnego mistrza świata i trzykrotnego Europy. Wśród osób niezwiązanych z judo wymienia Janusza Kołodzieja i Roberta Lewandowskiego. Teraz przed Beatą nowe sportowe wyzwania. Do tej pory w zawodach startowała jako młodzik. Od nowego roku rywalizować będzie w kategorii wiekowej juniorów młodszych.

KS

SPRINTEM

Kolejny dobry start zanotowali zawodnicy tarnowskiej szkoły Kung Fu Vo Thuat Thanh Quyen. Tym razem podopieczni Roberta Maślanki w dwóch turniejach rozegranych w Krakowie (XX Pucharze Polski Wushu Tradycyjnego oraz Europejskim Turnieju Systemów Południowych Kung – Fu) przywieźli aż 44 medale. Krążki wywalczyli: Natalia Zaród, Julia Augustyn, Łukasz Maślanka, Jakub Stasik, Kamil Zaród, Mieszko Przygoda, Franciszek Derżko, Krzysztof Wabno, Weronika Kostka, Katarzyna Migdał i Adrian Włodarski,

Dziewięcioletnia Maja Oleksy reprezentująca barwy klubu MKS Tarnovia po raz szósty w tym roku wygrała zawody z cyklu Pucharu Dzieci i Młodzików we wspinaczce sportowej. Ostatnia w tym roku edycja odbyła się w Warszawie na ścianie wspinaczkowej „Murall”. Maja w konkurencji „na prowadzenie” wywalczyła srebro. „Na czas” była pierwsza. Dobra dyspozycja podczas warszawskich zawodów pozwoliła podopiecznej Tomasza Oleksego uplasować się na szczycie klasyfikacji generalnej. Bardzo dobrze wystartowała też jej klubowa koleżanka Weronika Wróbel. W kategorii młodzików zdobyła srebro „w prowadzeniu” i złoto „na czas”. Dała jej to drugie miejsce w klasyfikacji. Na drugim stopniu podium w konkurencji „na czas” stanął Oskar Szalecki, który wystartował w kategorii „dzieci”.

Sukcesami może pochwalić się reprezentacja VII Liceum Ogólnokształcącego. Uczniowie szkoły zdobyli medale w rozgrywkach halowej piłki nożnej w ramach Licealiady 2016/2017, czyli międzyszkolnych rozgrywek sportowych. Miejsca na podium wywalczyli zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. Reprezentacja chłopców „Siódmego” zajęła pierwsze miejsce, natomiast dziewczęta w tej samej konkurencji wywalczyły srebrny medal. Szkołę przy ul. Staszica reprezentowały: Karolina Piwowarczyk, Nikola Niezgoda, Kinga Petela, Ewelina Kozioł, Klaudia Kieć, Beata Kantor, Karolina Chudeusz, Klaudia Skrzyniarz. Drużyna chłopców walczyła natomiast w składzie: Francis Bigas, Marcel Nowak, Mikołaj Mróz, Miłosz Buras, Dawid Kubik, Piotr Łazarz, Kamil Tyrka, Norbert Stachura, Filip Dudek, Kamil Kuta.

KS

SPORTOWY FLESZ



Kto pierwszy, ten lepszy

ŁUDZIE TARNOWA

GRZEGORZ DZIERWA

Wykształcenie: wyższe magisterskie pedagogiczne, ratownik medyczny, pedagog - psycholog, muzyk.

Wiek: zależy od wykonywanych czynności i samopoczucia :D, ale zawsze młody duchem.

Rodzina: jest najważniejsza, mam w niej oparcie i pomoc. Mam super rodziców i wspaniałe córki.

Samochód: stary opel, ale daję radę i nie zawodzi. Jestem fanem zabytków, miałem trabanta i vw ogórka - cały czas jestem związany z Tarnowskim Klubem VW.

Zainteresowania: psychologia, socjologia i najważniejsza moim życiu - muzyka. Bardzo dużo gram i komponuję, mam swój zespół „Uwaga na Jeże”. Z moimi przyjaciółmi koncertujemy i bawimy się muzyką.

DLACZEGO TARNÓW?

Bo to moje miasto, tutaj się urodziłem, tutaj chodziłem do szkół, i tutaj pracuję i realizuję swoje marzenia. Jeżeli się chce, to się da...

Z NATURY JESTEM

Romantykiem i wiecznym optymistą, biegam z uśmiechem na twarzy i w sercu.

MAM SŁABOŚĆ DO

Czekolady i słodczy

MOJA ULUBIONA LEKTURA

Jest ich dużo, ale ostatnio „Bajki chińskie dla dorosłych” - Zbigniew Królicki.

MOJA PASJA

Muzyka, muzyka, muzyka! Bardzo dużo gram, od 35 lat. To daje mi adrenalinę i spełnienie, to moje odreagowanie na stresy i kłopoty, to moja miłość. Dużo rozmawiam i pracuję z młodzieżą w najlepszym w Tarnowie III Liceum Ogólnokształcącym, staram się im pomóc i nauczać...

NAJWIĘKSZE MARZENIE

Dożyć w zdrowiu 100 lat.

MÓJ PIERWSZY CENNY PRZEDMIOT

Gitara kupiona za moje własne pieniądze- pudło Defil Polmuz- od grania bolały palce :D, ale... dla muzyki wszystko.

MIASTO ZA 25 LAT

Widzę... dużo młodych szczęśliwych ludzi, dużo pracy dla wszystkich, mądre władze, koncerty i imprezy w klubach muzycznych, mniej korków.



Tu znajdziesz TARNÓW.PL

Autobusy MPK, UMT – ul. Nowa 4, ul. Goldhammera, ul. Mickiewicza 2, Sala Lustrzana ul. Wałowa 10, TCI Rynek 7, TCK Rynek 5, Teatr im. L. Solśkiego ul. Mickiewicza 4, kino Marzenie, Szpital Wojewódzki im. św. Łukasza, Specjalistyczny Szpital im. E. Szczeklika, Zespół Przychodni Specjalistycznych w Tarnowie, I i II Urząd Skarbowy, ZUS, Pałac Młodzieży, CSM – Mościce, Komenda Miejska Policji – Mościce, ul. Traugutta, Karpacka Spółka Gazownicza, MPEC ul. Sienna 4, Pałac Ślubów, PWSZ, MWSE, Miejska Biblioteka Publiczna ul. Krakowska, Muzeum Okręgowe w Tarnowie – Rynek 3, RDN Małopolska ul. Bema 14, siedziby Rad Osiedli.